

Sroda 20. kwietnia 1927.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Wykrycie morderców śp. Cynarskiego. Krwawe pokłosie świąteczne we Lwowie. Tragedja miłosna.

Gdzie była ukryta premja 25 złotych

„Wiek Nowego” z dnia 16 kwietnia br. ?
na stronie 6-tej.

Otóż na tej stronie znajduje się artykuł pt.: „Ucieczka kupca do Ameryki”. a następnie podtytuł: „Był kupcem w Złoczowie itd.” i taki tekst ukazał się w całym nakładzie.

W numerach premjowych podtytułik tam brzmi:

„Był kupcem w Łobzowie”.

Kto więc ma w ręku egzemplarz „Wiek Nowego” z powyższej daty, gdzie na str. 6-tej znajduje się podtytułik

„Był kupcem w Łobzowie”.

zechce się zgłosić z tym numerem w godzinach przedpołudniowych w Sekretarjacie naszej Redakcji, gdzie otrzyma za zwrotem tego egzemplarza

25 zł. gotówka.

Najbliższe premje 25-złotowe zamieści w numerze czwartkowym.

Wojna w Chinach.



W Chinach nastąpiło znaczne zaostrzenie się sytuacji wskutek wielkiego napięcia stosunków politycznych między rządem pekińskim a rządem sowieckim. Ponieważ grożą dalsze powikłania wojenne, a Rosja sowiecka wypowiada niedwuznacznie myśl zbrojnej interwencji, rząd ang. postanowił wzmocnić kontyngent swoich żołnierzy w Chinach. — Rycina nasza przedstawia burmistrza miasta Plymouth, żegnającego drugi angielski pułk Devona, udający się do Szanghaju.

EMIL URICH MASZYNY do pisania, liczenia i powielania
Lwów, 3-go Maja 7 tel. 505. **AMERYKANSKIE TASMY i KALKI** 1578 PO ZNIŻONEJ CENIE.

PIELGRZYMKĄ DO GROBU JUL. SŁOWACKIEGO W PARYŻU.

Warszawa, 18 kwietnia. (Pat.) W Paryżu odbyła się doroczna pielgrzymka do grobu J. Słowackiego na cmentarzu Montmartre. Pielgrzymka miała tym razem charakter niezwykle uroczysty, ze względu na mające niebawem nastąpić przewiezienie zwłok wieszczą do kraju.

NOWY RZĄD W JUGOSŁAWII.

Białogród, 18 bm. Prezes Rady ministrów Uzunowicz złożył onegdaj na ręce króla dymisję całego gabinetu.

W motywach dymisji powiedziane jest, że po uchwaleniu przez Ligę budżetu

i ustawy finansowej oraz po uzyskaniu przez rząd niezbędnych pełnomocnictw w celu zrealizowania programu gospodarczego, jak również po zawarciu umowy w sprawie pożyczki zagranicznej na cele inwestycyjne, gospodarcze i komunikacyjne, daje się obecnie odczuwać z różnych względów potrzeba utworzenia gabinetu na podstawach rozszerzonych bardziej mocnego i trwałego.

Białogród, 18 kwietnia. (Pat.) Nowy gabinet ukonstytuował się w składzie następującym: Prezydjum. sprawy wewn. i oświata ab interim Velja Vukiczewicz, sprawy zagraniczne Voja Marinkowicz.

Mastalski i Kondratowski

SKŁADY

MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

LWÓW, UL. 3-MAJA 2,

TELEF. 2-37.

poleca: cement wapno, gips murarski, dachówkę paloną, kafle, papę dachową, cegłę zwykłą i dętą — płytki posadzkowe — i inne materiały budowlane, wagonowo i detailicznie. 18927

Dostawa na budowę własnymi zaprzęgami.

Traktat włosko-węgierski

Glossy i glosy.

Oddźwięk w opinii europejskiej. Bolszewicka „Prawda”. Półoficjalny głos francuski. — Stanowisko angielskie i pogląd polski.

Pomimo żywego zainteresowania opinii sprawą Chin, gdzie dokonują się obecnie wcale ciekawe zmiany i przemiany, wizyta hr. Bethlena w Rzymie nie przestaje budzić oddźwięków w prasie i opinii europejskiej, która wiąże z nią cały szereg mniej lub więcej trafnych obserwacji. Nie można przecież zapominać, że wizyta ta ma wagę nie jako taka, lecz jako pewien objaw bądź co bądź symptomatyczny w układzie stosunków europejskich.

Przeglądając prasę europejską, najlepiej może będzie zacząć od

bolszewickiej „Prawdy”, jako, że pismo to, nie bawiąc się w żadne dyplomacie, wali istotnie „prawdę” prosto w oczy, „prawdę” oczywiście czasem tendencyjną. Píše tedy „Prawda” (7 IV.), że zbliżenie włosko-węgierskie dokonywa się pod bezpośrednim protektoratem Anglii i ma na celu wyparcie wpływów francuskich z Bałkanów i stworzenie bloku antysowieckiego na połud. - wschodzie Europy. Jednocześnie wymierzony zostaje śmiertelny cios Małej Entencie.

Rozbijając M. Ententę, Włochy nie tylko wzmacniają swoje stanowisko na Bałkanach, lecz również torują drogę dla wpływów angielskich. Włochy, Węgry i Rumunia z rezerwą w postaci Bułgarii, to

nowy blok antyfrancuski, zorganizowany przez Anglię na południowym - wschodzie Europy. Lecz drugim swem ostrzem blok ten zwraca się przeciw Z. S. S. R.

Tak oceniają sprawę Sowjety. Ocena bądź co bądź ciekawa.

Półoficjalny „Journal des débats” musiał oczywiście zabrać głos w tej, drażliwej dla Francji, sprawie. Uważa, że traktat włosko-węgierski jest następstwem polityki Mussoliniego szukania kontaktu w Europie, chcąc w ten czy inny sposób osiągnąć hegemonję nad częścią kontynentu, położoną między Adriatykiem a morzem Czarnym. Twierdzić można z pewnością, że hegemonja na Bałkanach jest głównym celem polityki faszystowskiej. Mussolini czuje się dotknięty konkurencją na tym terenie ze strony dyplomacji francuskiej i wyrzeka jej traktaty, które zawarła z państwami M. Ententy.

Państwa Małej Entente mają swoje powody, dla których nie chcą powierzyć swoich losów Mussoliniemu.

Zwiazali się z sobą, aby uniknąć ewentualnych zakusów Węgier na swoje terytoria.

Komentarz oficjalny francuski jest — jak widać — dość spokojny, choć Francja

ma wszelkie powody do zdenerwowania.

Prasa angielska omawia traktat ten z waciwą sobie wstrzeźliwością. Jedyne „Westminster Gazette” zaznacza, że Mussolini, chcąc wciągnąć Węgry do bałkańskiej, antyjugosłowiańskiej orientacji,

zadąłby cios Francji, która starała się przeszkodzić wzrostowi wpływów włoskich na Bałkanach. „Manchester Guardian” podkreśla, że podjęcie tego traktatu oznacza dla Węgier to, iż ze zwyciężonego wroga stają się one państwem, z którym należy się liczyć.

Z tych założeń wychodząc, żąda „Czas”, ażeby

Polska, idąc równoległe do akcji włoskiej, zawarła z Węgrami traktat arbitrażu i przyjaźni i przez to zapewniła sobie poważny głos w najbliższym sąsiedztwie.

W sprawie tej, dziś na terenie polityki europejskiej tak bardzo aktualnej, przesyła nam nasz korespondent budapeszteński następujące uwagi:

Budapeszt, w kwietniu.
Traktat węgiersko-włoski, podpisany onegdaj w Rzymie przez Mussoliniego i hr. Bethlena, nie jest skierowany przeciw żadnemu państwu i stanowi tem samem ważny krok naprzód w kierunku pacyfikacji Europy.

Krajem, najbardziej może w tej kwestji interesowanym, o ile chodzi o sprawy gospodarcze, jest oczywiście Jugosławia, przez terytorjum której możliwym jest dostęp Węgier do Fiume, portu, odpowiadającego interesom węgierskiego świata kupieckiego. Rząd węgierski musi więc w niedalekiej przyszłości zawrzeć dotyczący układ

W. RAORT.

Świeczone.

Jak zwykle, spóźniłem się. Zamiast o godzinie pierwszej, zjawiłem się na „święconem”, o godzinie wpół do czwartej. Grubszy niektakt — ale cóż poradzić!... Taki już jestem! Przeprosiłem zacnych gospodarzy domu i obecnych gości, usprawiedliwiłem się jak mogłem i zasiadłem do stołu, zastawionego z królewskim przepychem.

Rozglądając się po obecnych i z radością stwierdziłem bardzo małą ilość znajomych. Niema żadnego ze znanych mi pieczętniarzy, metafizyków, sportowców, teatrologów, karamburzystów czy pijaków, bez bliżej określonego zawodu. Ba — niema nawet chronicznej ozdoby wszystkich imienin, rocznic, jubileuszy i wyłerek świątecznych, archaicznego radcy, zasypiającego często przy stole między jedną mową, rozpoczynającą się od Dydony, Minerwy i Fidjasza, a druga, kończąca się na Prozerpinie, Cycceronie i Posejdonie!

Same nowe i nieznanne mi twarze. Panie o lekko zaróżowionych twarzyczkach kamei, rzezanych w cielistym onyksie; o chrapkach rozdzętych obiecująco, o ustach rozchylonych w uśmiechu, jak owoce pękniętego granatu i o oczach tryskających ożywieniem, inteligencją, dowcipem i radością życia.

Przeżnaw jakis kraawy ochlap niewinnie zamordowanego wieprza i patrzę na te niezwykle, przystępne i przemiłe twarze pań, prowadzących arezajmujące, lekkie i dowcipne rozmowy ze swolmi sąsiadami przy stole. A znowu ci sąsiedzi! Sani bajecznie mili ludzie. Co za wena, co za tężyzna i rozmach zamaszysty, iście męski! Jak ci ludzie umieją się śmiać w porę, mówić kiedy potrzeba, stać się ośrodkiem zainteresowania, ożywiać i wciągać do rozmowy tych, którzy nie potrafili się wybić na pierwszy plan towa-

rzyskiego zebrania! Nie, coś podobnego przeżywałem poraz pierwszy od lat powojennych. Widzę dokoła siebie twarze jasne, różowe, uśmiechnięte. W oczach ich czają się iskierki chochlikowatego uśmiechu, chęć figlarnego przekomarzania się, pustota rozbawionych dzieciaków i błyski szampańskiego temperamentu, trzymanego na wodzy zrównowazieniem ducha.

Płynie nurt ożywionej, beztroskiej i przemiłej rozmowy, przerywanej racami znakomitych „bon mots”, niedopowiedzeń, dowcipów i dwuznaczników. A wszystko w najlepszym gatunku, stylu i smaku. Zda się, że dobra Bozia, w chwili jakiegoś kaprysu, kazała zabrać się na tem „święconem”, wszystkim najlepszym „causierom” polskim.

Droga asocjacji myślowej przenoszą się raptem na ulicę Jabłonowskich, gdzie gnieździ się wielki samotnik, a znakomity pisarz, Stanisław Wasylewski. Wehdozę na schody i dzwonię do przedpokoju. Tak, pan jest — na swoje nieczczęście — w domu. Siadał! Jak się masz? Co nowego?... — A no, przyszedłem ci powiedzieć że nie masz racji. Pisałeś tyle, że w Polsce ludzie nie umieją rozmawiać i że piękny przymiot, subtelnej, miłej i ożywionej rozmowy, między Polakami obojga płci, dawno djabli wzięli — a to jest nieprawda! Tyle tylko chciałem ci powiedzieć, bo spieszę z powrotem do tych ludzi, którzy twoje twierdzenie obalili do góry nogami. Adel!

Siedzę więc znowu wśród grona przemiłego towarzystwa i słucham, nie wierząc własnym uszom.

— Dawno pana chciałem poznać — zwraca się do mnie mój najbliższy sąsiad z prawej. — Słyszałem o panu wiele i często czytałem pana. — Zgadza się wprawdzie w zapatrywaniach politycznych, gdyż jestem wicoboznym Wielkiej Polski, ale tam gdzie chodzi o sprawy intelektualne, jestem międzynarodowcem.

— Nie miłszego nie mógł mi pan powiedzieć! — odrzekłem szczerze zdumiony. — Jako, więc pan nie uważa człowieka od-

miennych zapatrywań politycznych za skończonego idiotę?

— Przeciwnie, mój panie! Ja i moi najbliżsi przyjaciele, jesteśmy zdania, że pod kątem zacietrzewienia partyjnego, nie wolno ludziom zasługi, pracy, czy talentu, odmawiać uznania i szacunku, choćby się znajdowali w krótko przeciwnych obozach politycznych. Lansowanie mierności, nierobów i durniów, tylko dlatego, że mają zabawienie tego samego odłam politycznego, czy kołtę partyjnej — a przemilczanie, poniewieranie, lub wtrącanie ludzi inaczej zabarwionych, jest takim samym absurdem, jak np. dopatrywanie się cech stadnych, rasowych, czy narodowych w dziele genialnego matematyka, astronoma, czy geologa. Rzetelną zasługę i pracę umiem ocenić i uznać nawet u przeciwników politycznych. Weź pan na przykład tak wielkiego człowieka, jak Piłsudski. Mam duże zastrzeżenia co do polityki prowadzonej przez jego otoczenie, ale to nie przesądza sprawy, abym go nie uważał za największego człowieka dzisiejszej Polski. Ten człowiek na własnych barkach dźwignął Polskę i podparł walący się gmach i dlatego zasługuje na moje pełne uwielbienie, jako człowieka i na wdzięczność, jako dobrego Polaka.

— Jakiż, panie! Wicobozny Obozu Wielkiej Polski!... Ależ to niesłychane!...

— Dam panu dowód, że myślę, jak mówię.

Tu zadzwonił dyskretnie widziałem o talerz i najszybciej kieliszek lekkiego wina w rekę, zawołał:

— Przepiękne panie i zacni panowie! Zanim wzniesiemy toast na cześć naszych gospodarzy, godzi się, abyśmy wypili zdrowie tych, którym Polska tak wiele zawdzięcza. Sądzę, że będę wyrazem ogółu, jeśli wzniosę toast na cześć Pierwszego Marszałka Polski! Niech żyje Józef Piłsudski!

Głosne: Niech żyje! zawtórowało tym słowem.

Wyznając, że zbaramiałem.
— Czy w obozie Wielkiej Polski wszyscy

z Jugosławją i uregulować przedewszystkiem kwestje taryfowe i tranzytowe.

Prasa jugosłowiańska nie przyjęła w zasadzie zbyt radośnie wieści o zawarciu traktatu przyjaźni pomiędzy Węgrami a Włochami, jednakże sfery rządowe wyrażają całkiem spokojnie chęć prowadzenia pertraktacji na temat uruchomienia portu Piume, znajdującego się obecnie w stanie prawie że nieczynnym, tembardziej, że wywóz towarów węgierskich przez terytorjum państwa S. H. S. przysporzy Jugosławji znacznych korzyści materialnych.

Węgiersko - włoski traktat przyjaźni, zawarty na lat dziesięć, stworzył także i pod względem politycznym konstelację całkiem nową, opierającą się na zbliżeniu dwóch państw, co do ustroju rządzenia tak bardzo z sobą spokrewnionych.

Kierunek prawicowy we Włoszech, znaczący się wybitnie od czasów Mussoliniego, znalazł oczywiście upodobanie w kraju, któremu przewrót komunistyczny dał się porządnie we znaki i który dziś, wzorując się na faszystwie włoskim, wprowadza i nadal wprowadza w życie ustawy społeczne, obowiązujące powszechnie we Włoszech, a skierowane głównie przeciw prądom lewicowym.

Tem też tłumaczyć należy poparcie Węgier ze strony Włoch w kwestji zniesienia kontroli wojskowej, która faktycznie już ustąpiła, wywołując niemały zamęt w kołach Małej Ententy.

Mieczysław Lisowski.

HERBATA RIEDLA

2

— Tak myślą, jak szanowny pan? — spytałem nie mogąc ochłonąć ze zdumienia.

— Przeważnie. Racja stanu i salus Rei publicae wzięły górę nad obłędem partyjnym.

— A dlaczegoż w takim razie nikt nie odstąpi kart? Dlaczego całe społeczeństwo nie zjednoczy się w pracy i wysiłku około zbudowania jasnej, silnej i skonsolidowanej Polski?

— Ha; nie od razu Kraków zbudowano! Przyjdzie czas i na to. Wierz mi pan, że lada dzień spodziewać się należy doniosłych zdarzeń w ukształtowaniu się stronnictw politycznych. Już czas przewidzieć!...

Przecierałem sobie oczy dłonią. Moja sąsiadka z lewej, przepiękna i fertyczna osóbką zaśmiała się właśnie perliście z dowcipu swego sąsiada i zwróciła się do mnie:

— Czy pan się nie rozchmurzy dzisiaj? Ha, to nieładnie siedzieć nadasany obok kobiety, która się tak cieszyła z pańskiego sąsiedztwa...

— Ależ najmocniej przepraszam. Nie jestem wcale nadasany. Przeżywam tylko ogromną moc nieznaną mi wzruszeń, dzięki panu wicebożnemu. Proszę mi więc darować chwilowe zamyslenie.

— Ach, wy mężczyźni zawsze sobie macie coś do powiedzenia, podczas gdy my, kobiety zostałyśmy odsunięte od „stołu pańskiego”. Nam, kobietom pozostawiliście wspaniałomyślnie dancingi, charlestona, kina, modniarki, fatałaszkę, plotki — no i ból macierzyństwa. Urobiliście sobie z nas, coś w rodzaju lalek, ktorými w chwilach kaprysu się bawicie...

— Ej, czyżby pani naprawdę nie przepadała za charlestonem i nowym modelem kapelusza?...

— Otóż to! I pan nie może uwierzyć, że współczesna kobieta polska nie jest już tem, czem była. Dziś osmdziesiąt procent kobiet tęskni za pracą społeczną i za życiem pełnem. Celem życia dzisiejszej kobiety, to walka o etyczne ukształtowanie życia, to żmudny wysiłek zdążający do wprowadzenia harmo-

Sądy pracy.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

III.

Sądy pracy ustanawia się na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej.

Nowa ustawa nie usuwa więc w tym względzie bardzo niekorzystnego przepisu starej ustawy austriackiej.

Ustawa o sądach pracy tylko wtedy może zaspokoić potrzeby pracowników, jeżeli zarządza, że w każdej miejscowości, w której istnieje bardziej rozgałęzione życie gospodarcze, jest ustanowienie sądu pracy obligatoryjne.

W przeciwnym razie będziemy nadal świadkami nienormalnego stanu, że np. w Małopolsce prócz Lwowa, Krakowa i Białej niema nigdzie sądów przemysłowych, tak, że ogromna większość pracowników pozbawiona jest nadal odrębnego sądownictwa.

W tym kierunku wymaga projekt nowej ustawy stanowczo uzupełnienia, jeżeli sądy pracy nie mają się ograniczyć do drobnego tylko ułamka pracujących.

Skład sądów pracy.

Jak wiadomo, wedle dotychczasowej ustawy, sąd przemysłowy składał się z sędziego zawodowego, jako przewodniczącego i dwóch asesorów, wybranych przez pracowników. Projekt nowej ustawy znosi wybieralność asesorów i na miejsce asesorów wybranych wprowadza asesorów, mianowanych przez Ministerstwo. Przepis ten spotkał się z bardzo silną krytyką organizacji pracowników, które uważają, że asesorowie, mianowani przez władze administracyjne, nawet przy zastrzeżeniu w projekcie uwzględnieniu proponowanych przez organizacje zawo-

ni w poplątaną kakofonję współczesności, nad którą góruje wrzask oszukującego handlarza i gwizd policjanta; zdążamy dziś do złagodzenia barbarzyńskich obyczajów powojennych i pracować chcemy nad młodzieńskim pokoleniem, aby doznało się pełnowartościowych obywateli, umiejących żyć i umierać za królestwo swego ducha; nam trzeba areny pracy i poświęcenia się, na której udowodnimy, że celem naszego życia, to nie modniarka, kino, sukni balowa, czy ogłupiający filircik w tanebudach dancingowych — ale praca wzniosła i zaszczytna nad formowaniem duszy społeczeństwa, krzepieniem go, umacnianiem w wierze w zmartwychwstanie królestwa bożego na ziemi i nad jego teżyzną moralną. Ot, co nam potrzeba!...

— I to mówi pani? Pani, którą spotykałem w najgorszych tanebudach, w kinach, na wszystkich programach „Qui pro quo”, na balach, krećciólkach i Bóg wie gdzie jeszcze — tylko nigdy na odczucie, ani przy żadnej pracy społecznej czy kulturalnej... Pani, której mąż siedzi po uszy w długach, dzięki jej wystawnym toaletom; pani, która oprócz „Garcony” i „Madonny w sleepingu” nie nie czytała i czytać nie chce?...

— Tak, tak, mój panie! Tempora mutantur!...

Zaśmiała się perliście i zwróciła się znów ku swemu sąsiadowi z lewej.

Uszom własnym nie wierzyłem. Przecierałem sobie gwałtownie czoło, w obawie, że uległem jakiejś niebezpiecznej halucynacji.

Moje vis-a vis jakiś bardzo dystyngowany pan w smokingu, ściągnął na siebie teraz oczy wszystkich współbiedniaków. Pan wicebożny objaśnił mi dyskretnie, że jest to wysoki urzędnik z Warszawy.

— Przyznaje — mówił ów wysoki urzędnik — że w Warszawie niedocenialiśmy ludzi z innych dzielnic. Weszło u nas poprostu w zwyczaj, aby bojkotować i tępić wszystkich, którzy dzięki swoim talentom i studjom napłynęli do nas z pod innych zaborów. Przyznaje też, że Warszawa arogowała sobie prawa i przywileje metropolji wobec zdoby-

Infa - Maltyna

Ekstrakt słodowy zneutralizowany dla niemowląt

sporządzony ze specjalnego siodu przez Krakowski Browar JWPana br. Götza.

Ekstrakt słodowy INFA-MALTYNA został wypróbowany i zostaje pod stałą kontrolą Szpitala św. Ludwika dla dzieci (Prymarjusz Dr. Wład. Bujak).

Wyłączne zastępstwo i sprzedaż hurtowna na cały obszar Rzeczypospolitej, Polska Sp. Akc. „PHARMA” Magister B. Jawornicki w Krakowie. Do nabycia w aptekach i drogerjach, 167

dowe kandydatów — nie będą mieli zaufania wśród reprezentowanych przez siebie kół.

Krytyka słuszna już choćby z tego względu, że postanowienie projektu co do składu sądu narusza uznana powszechnie zasadę niezależności sędziowskiej od władz administracyjnych, jest uzasadniona także dlatego, że niweczy zasadę samorządu pracowników w odniesieniu do sądów pracy.

Zastępstwo przed sądami pracy.

Ustawa o sądach pracy rozszerza zakres osób, uprawnionych do zastępstwa, dopuszczając wyraźnie zastępstwo wyznaczonych przez stowarzyszenie zawodowe członków tych stowarzyszeń. W ten sposób dopuszczeni zostają jako zastępcy funkcjonariusze organizacji zawodowych. Obowiązująca obecnie ustawa austriacka dopuszcza jedynie zastępstwo przez uczestników zawodu i to tylko wtedy, jeżeli strona wykaże, że sama stanąć nie może lub że nie potrafi swych spraw bronić.

Nowa ustawa daje więc możność kwalifikowanego zastępstwa, które szczególnie w

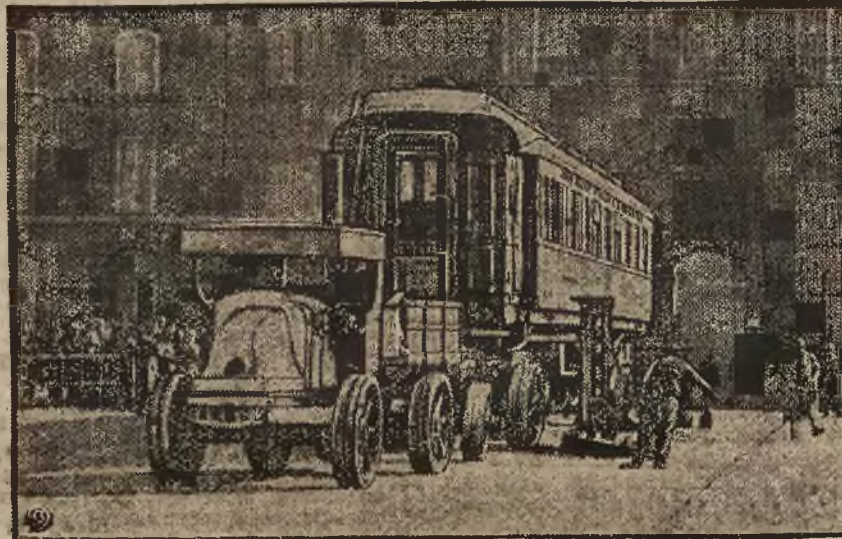
tych i podbitych prowincji. Czas było z tem skończyć! Dziś każdy warszawianin wie i zrozumiał, że niema dzielnic, ale jest jedna wielka niepodzielna Polska, gdzie niema oby wateki pierwszej, drugiej i trzeciej klasy. Minęły już te czasy, kiedy lada półglówek z domowem wykształceniem brał górę nad ludźmi pracy i talentu, z racji swego warszawskiego pochodzenia. Jeśli są jeszcze jakieś antagonizmy, to i te — da Bóg — szczezną, bo wkońcu przecież zdrowy rozum i logika zwyciężycie musza!

— O Boże! — myślałem gorączkowo. — I tak mówi typowy warszawista i dygnitarz warszawski? Niesłychane!...

Dźwięk szklanki uderzonej łyżeczką wyrwał mnie z zadumy. Na tle ramy okiennej czerniła się sylweta jakiegoś wysokiego i tegiego pana. Chrzaknął dwa razy i rozpoczął mowę po... ukraińsku. Zdebiłem. W domu rdzennie polskim mówi ktoś po ukraińsku?... Ależ to niemożliwe!... A jednak mówił. Mówił, że jako Ukraińiec i czynny członek partji radykalnej, chciałby powiedzieć co mu leży na sercu. Do śc waśni, które jutrzą i kopią przepaść między dwoma bratnimi narodami. Aspiracje narodu ukraińskiego mogą być zaspokojone nie drogą wiehrzenia i irydynty, ale drogą wzajemnych ustępstw, tolerancji i współpracy. Nie rewolucją (mówił), ale drogą ewolucji — nie ferorem, ale racją stanu trzeba się kierować, aby zbudować pomost zgody i współżycia między narodem polskim i ukraińskim...

Zamoczyłem szybko koniec serwetki do szklanki z wodą i przyłożyłem go sobie do czoła. W mózgu moim wyraźnie coś się przewracało. Na pół oszołomiony, łowilem strzępy dochodzących mnie rozmów. Siedzący przy drugim końcu stołu, znany mi osobiście recenzent teatralny, mówił z ożywieniem do swojej sąsiadki. Mówił o tem, że przyznaje, iż często był niesprawiedliwy, głupi i zawistny; że przykro mu, iż przyczynił się do upadku frekwencji w teatrach miejskich i że serdecznie tego żałuje. Mówił dalej, że recenzentem został tylko przypadkowo, gdyż od

Historyczny wagon.



Historyczny wagon kolejowy, w którym w roku 1918 podpisano w Compiègne zawieszenie broni między Ententą a Niemcami, a który stał dotychczas na podwórzu Domu Inwalidów w Paryżu, zostanie odesłany z powrotem na swoje miejsce, w którym stał w dniu zawieszenia broni. — Rycina nasza przedstawia historyczny wagon w chwili opuszczania Domu Inwalidów.

większych okręgach przemysłowych, gdzie organizacje robotnicze rozporządzają wysoko kwalifikowanymi sekretarzami, znającymi dobrze ustawodawstwo socjalne, będzie miało wielkie znaczenie.

(C. d. n.)

Jeszcze jeden proces prowokatorski.

FANTASTYCZNY AKT OSKARŻENIA PRZECIWKO 12-STU GRUZINOM O SZPIEGOSTWO NA RZECZ POLSKI.

(Korespondencja własna Wieku Nowego).

Charków, w kwietniu.

W najbliższych dniach rozpocznie się w najwyższym sądzie Ukrainy sowieckiej głośny i niezwykle interesujący proces 12-stu szpiegów polskich (?). W ciągu ostatnich lat przyzwyczajaliśmy się do tego, że władza bolszewicka od czasu do czasu inscenizuje prowokacyjne procesy szpiegowskie. Procesy te obliczone są przede wszystkim na wywołanie efektu za granicą, a najczęściej mają stanowić „rewanż” za wykryci na terenie Polski różnych wyrotowych organizacji, inspirowanych lub kierowanych z Moskwy.

Tak właśnie niedawno — po likwidacji rozróżnionych organizacji komunistycznych w Polsce — władze bolszewickie raptownie wykryły (!) — niby

na zawołanie — aż przeszło 50 szpiegów polskich — członków rzekomego sprzysiężenia, które jakoby rozciągnęło swe sieci szpiegowskie w progranicznych obwodach Proskurowskim i Kamienieckim (na Podolu). „Szpiegom” tym zarzuca się, że planowali masowe uśmiercenie pogranicznych strażników sowieckich zapomocą trucizny, nadesłanej z Polski (?)

Proces charkowski stanowi klasyczny przykład perfidji i prowokacyjności wszystkich procesów tego rodzaju. Wystarczy nadmienić, że na ławie oskarżonych w roli „szpiegów polskich” figurują nie-Polacy, nawet nie Rosjanie, którzy sprzedali się „szlacheckiej Polsce”, lecz znani działacze narodu gruzińskiego (!?). Jak mianowicie twierdzi akt oskarżenia, istniejący od wielu lat w Paryżu „rząd

młodych lat miał zamiłowanie do służby w straży skarbowej. Dalsze jego wywody zagłuszył tubalny głos grubego bankiera, który siedzącemu obok malarzowi wystawiał czek na dwa tysiące złotych, aby mu umożliwić wyjazd na dalsze studia zagranicą — poważny i leciwy prezes zwierzał się przed sympatycznym kanonikiem, że przepada za dziewczętami do lat 18-stu i że prawo kościelne powinno wreszcie uznać rozwody — ustosunkowany fabrykant udawał, że ośmiogodzinny dzień pracy ma swoje etyczne uzasadnienie i obiecywał lada dzień przystąpić do socjalizacji swoich zakładów — dziwnie wyszlachetniony wydawca, wystawiał obok siedzącemu literatowi kwit na zaliczkę, — materialnie niezależny dziennikarz bożył się na cały głos, że zastrzeliliby się natychmiast, gdyby odkrył na honorze swoim choćby najmniejszą plamkę — ktoś dawał słowo honoru, że ufunduje własną nagrodę literacką — inny zbierał podpisy na członków „Zrzeszenia dla propagandy życia umysłowego” — ów dawał subwencję na założenie tygodnika literackiego — a dystygowana i siwa jak gołąb staruszczyzna podniosła kieliszek z okrzykiem: Kochajmy się!

Nie! Tu dzieją się rzeczy niesamowite, albo ja zwarzjowałem! Co za ludzie! Co za gesty! Co za temperamenty! Niesłychane! Wy-

dawca daje zaliczkę — endek pije zdrowie Piłsudskiego — recenzent przyznaje, że jest głupi — dobrze sytuowany dziennikarz nie może doszukać się plamki na swoim honorze — fundują nagrody literackie, zakładają tygodniki, wysyłają malarzy na studia, socjalizują fabryki — panie tęsknią do pracy społecznej i reformatorskiej — znikły różni-ec, zniwelowano garby nieporozumień — skonsolidowano partje i zjednoczono wszystkie dzielnice... Niesłychane!

Coś tu zaszło, czego mój rozum zrozumieć nie może. Coś w tem jest! Ale co!...

Rzuciłem przypadkiem okiem pod stół. Cała baterja wypróżnionych flaszek, koniaku Martell... Ach, tak!... Wszystko stało mi się jasne i zrozumiałe...

— A na „święcone” nie należy się spażniać o trzy godziny! — mówił przemily gospodarz, ujmując mnie filuternie pod brodę.

Drexler i Synowie Plac Kapitulny 2
Kołdry i Materace. 1258

wojnej Gruzji”, w skład którego wchodzi najwybitniejsi działacze gruzińscy Zeretell, Żordżani, Gecczkori i inni, miał zawrzeć układ z polskim sztabem generałnym o „współpracę na terenie bolszewckim. Polska miałaby popierać i ułatwiać walkę o oswobodzenie Gruzji, za co agenci „komitetu gruzińskiego” mieli się odwzajemnić sztabowi polskiemu usługami natury szpiegowskiej.

W wykonaniu tego układu, oczywiście stanowiącego utwór bujnej fantazji prowokatorów czeskistów — 12 gruzińskich działaczy, obecnych oskarżonych, miało się przy pomocy władz polskich przedostać do Sowdepu, aby zbierać informacje i tajemnice wojskowe wedle wskazówek i rozkazów polskich (?). Gdy już byli w posiadaniu wymaganych tajemnic wojskowych, zamierzali przedostać się z powrotem do Polski, lecz na samem pograniczu zostali ujęci i mieli się przyznać, że byli na usługach sztabu polskiego

Jak zapowiada prasa tutejsza, proces będzie obfitym w szereg sensacji, mającym równocześnie „kompromitować” ruch gruziński i... czynnik polski. W rzeczywistości zaś aranżerowie procesu zmierzają do zohydzenia wszystkiego, co polskie w oczach szerokiej rzeszy ludności polskiej, pozostałej w plekle bolszewickim. Stało się to głównym zadaniem i hasłem działalności komunistów wśród tutejszych Polaków, którym chcą się obryzdzic Państwo Polskie. W tej intencji niedawno iceden z renegatów polskich — Skarbek. — miał bezczelność otwarcie przechwalać się w Kłiwie, iż „dzięki propagandzie komunistycznej Polska dzisiejsza. Polska szlachecka (!?) ma w ludności polskiej na Ukrainie największych i najzacieśnionych wrogów”. Coprawda, jest to jedynie pobożnym życzeniem Skarbka i innych renegatów, ale świadczą także wymownie, w jakich rozpaczalnych stosunkach walczą ludność polską na Ukrainie o zachowanie swej narodowości!... Dawnv.

W Holandji znikają wiatraki.



Słynne wiatraki holenderskie, nadające krajobrazowi holenderskiemu niezwykle urok, znikają z dnia na dzień. Według statystyki, ogłoszonej przez Związek opieki nad wiatrakami holenderskimi, z 3604 wiatraków, które istniały w r. 1923, zburzono w ostatnich latach 45 procent. Rycina nasza przedstawia typowy holenderski krajobraz z wiatrakami.

Napad na mieszkanie.

Trzy ofiary nożowca.

(d) W rzeczywistości przy ul. Pełtewnej l. 47 mieszka Józef Dżumyżk, agent handlowy, wraz z swoją matką Barbarą. Narzeczona jego jest niejaką Józefą Purską, która stała się przedmiotem zazdrości ze strony niejakiego Edwarda Panejki.

W niedzielę wieczorem do mieszkania Dżumyżków wpadł Panejko, wywołał tam awanturę, przebił nożem Dżumyżkę w nogę, po czym jego matkę, Barbarę, ranił w głowę. Gdy z pomocą Dżumyżkom nadbiegła Purska, rozjuszony Panejko rzucił się na nią, nie zważając wcale na to, że jest ona w odmiennym stanie. Poranił Purską nożem po twarzy, a następnie pchnął ją nożem kilka razy w pierś tak, że ta upadła na podłogę bez przytomności.

Na miejsce przybyło Pogotowie ratunkowe, które Purską w groźnym stanie życia przewiozło do szpitala.

Panejko po swym czynie zbiegł. Policja zarządziła za nim poszukiwania.

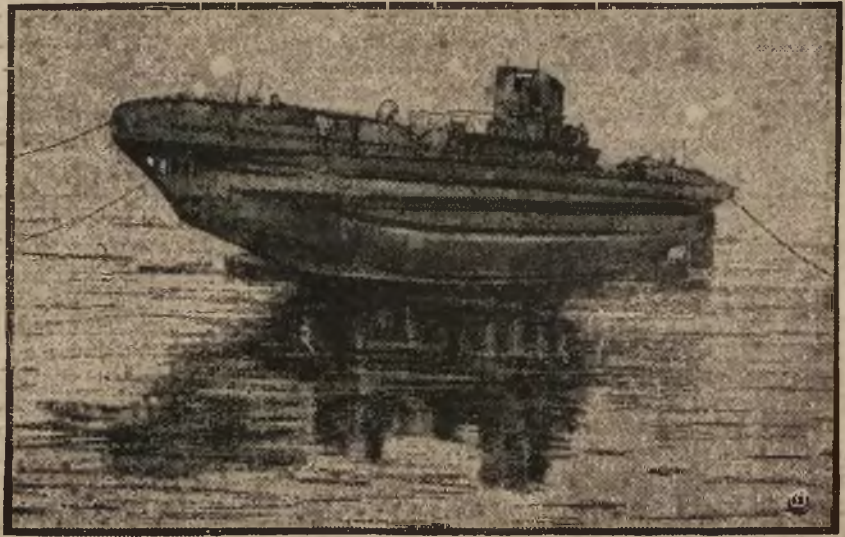
Strzały przy ulicy Żółkiewskiej.

(d) Wczoraj niejaki Bronisław Greczyło liczący 24 lata, zamieszkały przy ul. Podzamcze l. 7, postanowił z okazji świąt wyróżnić swoje porachunki, jakie miał z A. R.

mieszkańcą przy ul. Żółkiewskiej l. 107. Zjawił się on zatem w mieszkaniu R. a w czasie ostrej wymówki wyjął nóż z kieszeni i zamierzał nim pchnąć R.

Ten widocznie na taki atak był przygotowany, bo równocześnie wyjął z kieszeni rewolwer i dla swej obrony przed Greczyłą na postrach oddał z niego trzy strzały. Z powodu tego do mieszkania R. wkroczyła policja, która Greczyłę aresztowała pod zarzutem usiłowanego przebiecia nożem.

Łódź podwodna za 300 franków.



Dnia 5 kwietnia 1916 roku wpadła niemiecka łódź podwodna U 26 w sieci żelazne przed portem Havre we Francji i dostała się w ręce francuskie. Po zawarciu pokoju została wcielona do marynarki franc., ale wkrótce uznana została za niezdolną do pełnienia służby i wycofana z stanu czynnego. Dowództwo franc. marynarki sprzedało ją towarzystwu „Union des syndicats ouvriers” za cenę 300 franków szwajc. Obecnie bezrobotni zajęci są rozbiórką części metalowych i miedzianych łodzi. — Rycina nasza przedstawia łódź U 26 przed rozbiórką.

Uroczysta chwila w Zamarstynowie.

Policjanci w zastępstwie grona nauczycielskiego. --- Ksiądz gwardjan święci dary. --- Obdarowanie 207 najbiedniejszych dzieci.

(d.) W Wielką Sobotę przed południem odbyło się uroczyste rozdawnictwo święconego najuboższym dzieciom, zamieszkałym w gminie Zamarstynów. Mianowicie obdarowano 207 dzieci, z których każde otrzymało: babkę, piernik, kiełbase, poledwiec i 3 jaja. Hojne to obdarowanie nastąpiło z funduszów gminnych staraniem komisarza rządowego, radcy Antoniego Gorgosza, a w skład komitetu, który zajął się tą sprawą i rozdziałem w istocie najbiedniejszym obok radcy Gorgosza wchodził: jego zastępcy pp. Sklepiński i Hopfen, ks. gwardjan Chmura, ks. dr. Banaś, Siostry Miłosierdzia z Ochronki, panie Siwkowa i Mańkowska, oraz p. Kowal, jako przedstawiciel klasy pracującej.

Uroczyste rozdanie święconego odbyło się w odnowionej sali gminnej. Tam obok kilku stolów, przepelnionych świątecznymi darami, zebrała się biedna dziatwa częściowo pod opieką rodziców, częściowo bez żadnej opieki. Niemile raził fakt, że mimo zaproszenia nie jawił się dyrektor szkoły p. Różycki, ani jeden nauczyciel, jak również ani jedna nauczycielka. Toteż 200 dzieci szkolnych w tak uroczystej i podniosłej chwili nie widziało w sali swoich wychowawców i było bez opieki pedagogicznej, a nauczycielskie grono szkoły zamarstynowskiej zastąpili policjanci gminni, których poleceniom dzieci musiały się poddawać. Całkiem więc zrozumiałem by-

ło, że taki policjant w roli szkolnego wychowawcy bardzo raził, zaś nieobecność nauczycielstwa niemile dotknęła inspektora szkolnego Jankowskiego, który tam zjawił się w zastępstwie insp. Zakliki.

Na tę uroczystość przybył także starosta lwowski radca Zieliński z komisarzem starostwa Piwookim. Obok powyż wymienionego komitetu z p. Gorgoszem na czele, licznie też jawili się członkowie Rady gminnej.

Ks. gwardjan Chmura wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie, wyjaśniając dziatwie znaczenie Święta Zmarłych-wstania, podnosząc zasługi radcy Gorgosza tak dla gminy, jak i dla zebranej dziatwy eo do obdarowania święconem, oraz niezwykłą miłość ojcowską dla zamarstynowskich dzieci ze strony starosty Zielińskiego, który osobiście się jawił. Następnie ks. gwardjan Chmura, któremu asystował ks. dr. Banaś, dokonał poświęcenia darów wielkanocnych, poczem nastąpiło rozdawnictwo. Obdarowane jadłem dzieci z rozpromienionymi twarzyczkami opuszczały progi budynku gminnego, śpiesząc do swych mieszkań, by do nich wnieść choć trochę radości świątecznej.

W czwartkowym numerze „Wieku Nowego” podamy zdjęcia fotograficzne, dokonane przez naszego sprawozdawcę w chwili, gdy ta uroczystość się odbywała.

NADEŚLANE.



SUKNA DOBOROWE
18924 MĘSKIE
I DAMSKIE
NAJTANIEJ NABYĆ MOŻNA w FIRMIE
Ludwik RALSKI
Lwów, Rutowskiego 7 — (naprzeciw Katedry).

Krwawe święta we Lwowie.

30 wypadków pchnięć nożem, strzelań i pobicia.

(d.) Tym razem Święta Wielkanocne były we Lwowie bardzo krwawe. W ciągu dwóch dni mieliśmy jedno zabójstwo, o którym piszemy osobno, a 30 wypadków pobicia, pchnięć nożem i strzelań, z czego tylko w samym trzecim komisariacie policyj-

nym przy ulicy Balonowej zanotowano 18 pchnięć nożem. Przez 2 dni policja i stacja ratunkowa bardzo wiele miały do czynienia. Wiele osobników odstawiono do szpitala, a innych umieszczono w aresztach policyjnych.

Niedziela 17-go kwietnia 1927.

PROGRAM ŚWIĄTECZNY.

Jeden z najpiękniejszych filmów „UFY“ o czaru-
jącym przepychu wystawy i scenarjusza p. t.

Kochanka oficera ochrony.

dramat w 10 akt. z czasów carskiej Rosji. W gł.
rolach: Włodzimierz Gajdarow i Marcel a Albani.
Ponadto: Matsch bokserki Demsey-Tunney oraz
szereg zdarzeń w świecie. 18831

Największa atra-
kcja, — najwspa-
nialszy program
w czasie ŚWIĄT
w kinie
Fatamorgana
plac Marjacki 10.

Doborowa ilustra-
cja muzyczna. —
Najprzystępniej-
sze ceny wstępu
w kinie
Fatamorgana
plac Marjacki 10.

Z pośród ważniejszych wypadków je-
den miał miejsce w hotelu „Litewskim“
przy ulicy Żółkiewskiej l. 94. Tam w stanie
podehmielonym wielką awanturę wywołał
Stefan Bojanowski, pomocnik ślusarski, za-
mieszkały przy ulicy Kleparowskiej l. 17.
Gdy groził nożem, zjawił się tam zawezwa-
ny posterunkowy Ficek i usiłował Bajanow-
skiemu odebrać nóż. W czasie szamotanias
się Bojanowski pchnął nożem posterunko-
wego w prawą rękę.

Ciężko ranni są: Jan Makowiecki,
zarobnik, któremu zięć w czasie spożywa-
nia świeconego rozbił głowę talerzami;
Szczepan Kuśnierz otrzymał ranę kłutą
i tłuczoną na głowie; Józefa Purska kilka-
krotnie pchnięta nożem w pierś; Barbara
Dżumyk ma rozbitą głowę; Józ. Tadziów,

robotnik, przebity nożem w pierś; Anna
Karpiak ma ranę ciętą; Marja Warenaica
otrzymała głęboką ranę w piersiach; Józef
Jędrzejko, motorowy tramwaju elektryczne-
go, dwukrotnie przebity nożem w plecy;
Marjan Kraus dotkliwie poraniony i pobi-
ty; Franciszek Peleczarski, robotnik, pobi-
ty i pocięty nożami; Józ. Dżumyk przebi-
ty nożem; Józef Bury, murarz, ranny w
rękę; Leon Wojtowicz, pracownik kolejo-
wy, postrzelony z rewolweru; Jan Duda,
strażnik Towarzystwa „Czuwaj“ przebity
nożem; Mendel Pirom ciężko pobity.

Nadto w ambulatorjum Pogotowia ra-
tunkowego zgłosił się jakiś mężczyzna, li-
czący 54 lata, który nie chciał podać swego
nazwiska. Miał on na ciele kilka ran tłu-
czonych i ciętych.

Zabójstwo przy ul. Panieńskiej.

Nożem w samo serce.

(d) Niejaki Józef Kutny, murarz, liczący
lat 23, znany nożowicz, niesłubny syn Katar-
zyny Kutnej, liczącej lat 56, a zamieszkałej
przy ul. Panieńskiej l. 30, w niedzielę wielka-
nocną już o godzinie szóstej rano przyszedł
do swego znajomego Ludwika Szymona 2-ga
im. Florjana, liczącego lat 21, mieszkającego
przy ul. Panieńskiej l. 3. Po krótkiej rozmow-
ie Kutny wraz z Florianem udał się do ko-
ścioła św. Marcina, skąd wrócili o godzinie
dziewiątej, poczem zabawiali się przy świe-
conem. W czasie tym do mieszkania Florja-
nów zairzał jakiś Franek i wywołał Kutnego,
który tam z powrotem wrócił dopiero po go-
dzienie, a że był „zabawiony“ położył się
spać.

Po drodze.

Przed godziną dwunastą w południe Flor-
jan obudził Kutnego, poczem wyszedł razem
z nim, aby go odprowadzić do mieszkania
przy ul. Panieńskiej l. 30.

Na propozycję Kutnego po drodze Florian
wstąpił z nim do Szymona Horaka, zamieszka-
łego przy ul. Panieńskiej l. 9. Tu w miesz-
kaniu zastali Horaka z żoną, jego szwagra Ba-
kaja, murarza, z żoną Marją oraz rzeźnika Gu-
stawa Różyckiego. Przybyłego Kutnego z
Florianem dość życzliwie powitali Horako-
wie. Następnie uraczyli ich wódką, jajkiem
świeconem i piwem, poczem Florian z Kut-
nym pożegnał całe towarzystwo i obaj w zu-
pełnym spokoju opuścili mieszkanie Horaków.

Stąd Florian odprowadzał Kutnego do do-
mu, a gdy przechodzili ulicą Panieńską u wy-
lotu ulicy Piastów spotkali matkę Kutnego,
która szukała syna, gdyż dowiedziała się w
niędzyczasie, że on jest w stanie podpitym.
Teraz wszyscy troje udali się do mieszkania
Kutnych przy ul. Panieńskiej l. 30. Tu Florian
rozebrał Kutnego z ubrania i ułożył go na łóż-
ku do snu.

Atak na mieszkanie.

W tej samej chwili pod drzwiami miesz-
kania powstał hałas, drzwi otworzyły się z lo-

skotem, a do wnętrza wtargnęli: Horak, Ba-
kaj i Różycki, którym towarzyszyły żony Ho-
raka i Bakaja. Wówczas leżący na łóżku Kut-
ny, zorientował się w sytuacji i do wchodzą-
cych zawołał:

„czy aż tu przyszlście mnie bić!“

Na to Horak, podchodząc do łóżka, odpowie-
dział:

„to się wie“

i pięścią uderzył Kutnego w twarz. Równo-
cześnie do łóżka podbiegł Bakaj, mając pod-
niesioną rękę do góry, w której trzymał

zadał cios Kutnemu.

W jednej chwili w mieszkaniu powstał krzyk,
a Kutnowa zaczęła wołać o pomoc, w czasie
czego napastnicy wybiegli z mieszkania. Kut-
ny zerwał się z łóżka i zakrwawiony ubrał
na siebie czarną skórzaną kurtkę, chwycił do
ręki żelazny garnek i wybiegł za uciekającymi.
Na podwórzu dopadł Różyckiego, a chwy-
ciwszy go za marynarkę, począł się z nim
szamotać, przyczem Florian chwycił Róży-
ckiego za ręce, a Bakajowa to samo uczyniła
z Kutnym, usiłując ich obu rozerwać.

W tym samym momencie Bakaj i Horak
byli już za bramą na ulicy. Gdy usłyszeli
krzyk Różyckiego, natychmiast wrócili z po-
mocą Różyckiemu, zwalili Kutnego na ziemię
w pobliżu drzwi dozorczyńi domu, poczęli
go kopać nogami, w czasie czego Bakaj wy-
jął nóż i nim

pchnął Kutnego w samo serce.

Widząc to wszystko Florian, stanął w o-
bronie zaatakowanego Kutnego, wyjął z kie-
szeni swój nóż i nim

zadał cios Bakajowi w plecy,

poczem w tej samej chwili uciekł z podwórza
i pobiegł do trzeciego komisariatu policyjnego
przy ul. Balonowej, gdzie też dał znać o
całym zajściu.

Cios Bakaja, zadany Kutnemu na podwór-
zu realności przy ul. Panieńskiej l. 30, był
śmiertelny. Nóż przebił serce, toteż Kutny w

kilka sekund później na miejscu zakończył
życie.

Na miejscu zbrodni zaraz zjawił się przo-
downik Pankiewicz z trzeciego komisariatu,
oraz zawiadomiony o tym wypadku komi-
sarz Batorski wraz z wywiadowcą urzędu
śledczego, Lorchem. Na podstawie zeznań
Florjana natychmiast aresztowano całe towa-
rzystwo, a to Bakaja z żoną, Horaków i Ró-
życkiego, których sprowadzono do urzędu
śledczego.

Również na miejscu zjawił się lekarz
miejski dr. Kielanowski, który na zwłokach
Kutnego stwierdził dwie rany, pochodzące od
ciosów nożem. Jedną na plecach, a drugą
śmiertelną na piersi przy samym sercu. Zara-
zem stwierdzono, że na łóżku, na którym le-
żał Kutny, znajduje się duża plama krwi.

Wreszcie dr. Kielanowski orzekł, że mor-
derca Józef Bakaj nie jest pijany, daje jasne
odpowiedzi i o wszystkim opowiada w nale-
żytem porządku, natomiast dr. Kielanowski
stwierdził, że Różycki i Marja Bakajowa czy-
nią wrażeńie pijanych, zaś Horak jest pod-
niecony alkoholem.

Zwłoki Kutnego odstawiono do Instytutu
medycyny sądowej, a po ukończonem śledz-
twie o godzinie dziewiątej wieczór komisarz
Batorski polecił odstawić do aresztów Józefa
Bakaja, murarza, liczącego lat 35, oraz Ludwi-
ka Szymona 2 im. Florjana, liczącego lat 21,
zarobnika. Natomiast pozostawił na wolnej
stopnie: Bakajowa, Różyckiego i Horaków.
Jutro rano Bakaj i Florian odstawieni będą do
okręgowego sądu karnego przy ul. Batorego.

Wiadomość o zabójstwie, dokonanem na
osobie Kutnego, lotem błyskawicy rozniosła
się po okolicznych ulicach i Zamarstynowie.
Toteż ze wszystkich stron począł na ul. Pa-
nieńską napływać tłum ciekawych osób, skut-
kiem czego musiano zawezwać oddział poli-
cjantów pieszych i konnych celem zaprowa-
dzenia porządku.

W jutrzejszym numerze „Wieku Nowe-
go“ podamy odnoszące się do tej sprawy zdje-
cia fotograficzne, dokonane na miejscu przez
naszego sprawozdawcę.

**PŁASZCZE
NIEPRZEMAKALNE
PRAWDZIWE
Burberrys
POLECA FIRMA 1532
A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PLAC MARJACKI 11.**

Włamanie i kradzieże

(d) Bernard Rappaport, właściciel sklepu
spożywczego przy ul. Mikołaja Reja l. 9, do-
niósł policji, że w nocy do jego sklepu dostali
się złodzieje. Zabrali oni 10 kg. herbaty i wie-
le artykułów spożywczych różnego rodzaju.

Następnie nieznanymi sprawcy włamali się

na strych reaności przy ul. Cebulnej l. 13. Tu na szkodę Racheli Laufer skradli bieliznę, wartości 800 zł. Iuni znowu wtargnęli na strych domu przy ul. Neckiego l. 9 i zabrali większą ilość bielizny na szkodę Dawida Milnza, malarza.

Z restauracji Ignacego Menscha przy ul. Zygmuntowskiej l. 7 nieznani złodzieje skradli we flaszkach wino, wódkę i miód, wartości 650 zł., a z szafy w mieszkaniu Oleksy Pałasa przy ul. Wuleckiej l. 4 garderobę i bieliznę.

Wreszcie wczoraj policja aresztowała 14-letniego Jana Kmiecica za kradzież przewodów elektrycznych na szkodę Estery Weiss przy ul. Jagiellońskiej l. 18.

Wielka awantura, której nie było.

W MIEDZYZCZASIE SPRYTNA WLAMYWACZKA OKRADŁA MIESZKANIE.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w kwietniu.

(jz) Onegda, wracała do swego mieszkania Stanisława Wojciechowskiego, zam. przy ul. Wojciechowskiej l. 27. Gdy już była blisko domu, ujrzała na ulicy we łzach tonącą jakąś panienkę, która, jak się okazało, była 17-letnią Kazimierą Białowąs. Wzruszyło się serce Wojciechowskiej i spytała płaczącą o przyczynę desperacji, a gdy dowiedziała się, że Białowąs nie ma gdzie przemocować, wzięła ją do siebie, tembardziej, że mąż konduktora kolejowego, wyjechał tego dnia na służbę. Przespały obie wspólnie i rano udały się do miasta, gdzie rozłączyły się. Po jakimś czasie gospodyni wróciła do domu, zadowolona z miłosierdzia, okazanego bliźniemu, gdy wtem z trzaskiem otwarły się drzwi i wpadła zdyszana Białowąs, komunikując, że na dworcu kolejowym wybuchła straszna awantura. Mianowicie mąż Wojciechowskiej, spóźniwszy się na pociąg, wpadł w złość i grozić swojej żonie, a rewolwerem i scyzorykiem, chciał iść do domu, jednakże policjanci ubezpieczyli go i czekają jej przybycia.

Wojciechowska, znając zapalny charakter swego męża, uwierzyła odrazu wywodom Białowąsówny. Natychmiast wyszły obie z domu, a Wojciechowska pobiegła naprzód na dworzec, chcąc zbadać, co się dzieje. Szybko się jednak uspokoiła, albowiem zapytani o sprawę posterunkowi, odpowiedzieć musieli ruszeniem ramion, gdyż w istocie dworzec stanisławowski nie był wtedy widownią żadnej wogóle awantury. Zrozumiała wtedy, że panna ofiara sprytnego podstępu, który miał ją drago kosztować. Mianowicie Białowąsówna obmyśliwszy ten na prawdopodobnych przesłankach oparty wybieg i wyprawivszy gospodynię z domu, włamała się do mieszkania a wytrychem, rozbiła kufel i zabrała z tamąd wiele biżuterji i bielizny, a potem ułotniła się z lupem.

Zrozpaczona tym stanem rzeczy Wojciechowska dała znać do urzędu śledczego, a ten w krótkim czasie wykrył kryjówkę pomysłowej włamywaczki i oddał ją prokuraturze przy sądzie okręgowym w Stanisławowie.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 19. kwietnia.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnie tądano za dolary efektywno zł. 898.

Drapacz chmur o 115 piętach.

Liczyć będzie 400 metrów wysok.

(b) W Nowym Jorku przystąpiono do budowy olbrzymiego drapacza chmur, który będzie miał 400 metrów wysokości i posiadać będzie 115 pięter.

Węgry monarchią?

Układ między Mussolinim a premierem węgierskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j) Jak donoszą z Budapesztu, w tamtejszych kołach monarchistycznych obiega pogłoska, że między Mussolinim i premierem węgierskim Bethlenem nastąpiła poufna umowa w sprawie wprowadzenia za poparciem Włoch i Anglii arcyksięcia Albrechta Habsburga na tron węgierski.

Akcje tę popiera podobno Watykan. Wedle cytowanej pogłoski, Węgry mają złożyć przyrzeczenie, że nie wejdą w żadne

kombinacje z innymi państwami naddunajskimi, a arcyksiążę Alreht ma osobiście zapewnić, że

szręka się wszelkich pretensyj do byłego tronu austriackiego.

W kołach monarchistycznych licza się z powołaniem arcyksięcia Albrechta na restytuowany tron węgierski w niezbyt dalekiej przyszłości oraz zapewnianją, że za takim załatwieniem sprawy jest także obecny regent węgierski Horthy.

O poprawę bytu pocztowców.

Podniecony nastrój. — Słuszne postulaty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j) Walka o poprawę bytu pocztowców trwa dalej. Zarząd Związku pracowników poczt., telegrafów i telefonów porozumiewa się z kołami prowincjonalnymi co do sposobu prowadzenia dalszej walki. We czwartek członkowie Zarządu Związku mają być przyjęci przez wicepremjera Bartla dla przeprowadzenia ostatecznych pertraktacyj.

Blok Związku komunikacyjnego ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że wskutek stanowczo odmownego stanowiska rządu wobec minimalnych postulatów pocztowców nastrój wśród pocztowców w całym kraju zaognił się tak, że lada chwila

należy oczekiwać wybuchu strajku demonstracyjnego. Wina za ewentualny strajk i dalsze konsekwencje spada całkowicie na rząd, który mimo realnych możliwości nie chce uwzględnić słusznych postulatów pocztowców, a udzielonych przez członków rządu obietnic nie spełnia. Blok wyraża w końcu solidarność z akcją pocztowców i zapowiada, że na wypadek, gdyby z powodu podjętych przez pocztowców kroków rząd zamierzał stosować jakiegokolwiek represję, Blok wystąpi w formie jak najbardziej stanowczej w obronie pocztowców i słusznych ich postulatów.

Pokłady złota na Polesiu.

Wkrótce rozpocznie się wydobywanie złotodajnego piasku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (j). Sprawa pokładów złota na Polesiu nie przestaje zajmować w dalszym ciągu uwagi opinji publicznej. Warszawska prasa czerwona określa tereny poleskie, na których znajdować się mają te pokłady, mianem polskiej Klondike. Obecnie wyjeżdża na Polesie specjalna komisja rzeczoznawców z prof. Morozowiczem na czele dla zbadania całej sprawy. Nadmienić należy, że prof. Morozowicz w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PATA, potwierdził prawdziwość podanych dotychczas przez prasę czerwoną informacji.

Specjalny sprawozdawca „Expressu Północnego” zamieszcza w dzisiejszym numerze tego pisma dłuższą korespondencję, w której między innymi pisze: miałem już w ręku zło-

to poleskie. Przesypywałem w palcach worek gruboziarnistego piasku, o złotawym odcieniu. Znajdują się w nim gęsto rozsiane świeżące płatki i grudki ze złotem.

Jest także inna odmiana piasku o płatkach świeżących białe — jest to srebro. Obecnie jeszcze trudno wykopywać złoto i srebro, gdyż woda dochodzi do głębokości 1 metra. Gdy nastanie sucha pora, wydobywanie złotodajnego piasku będzie już łatwem.

Największe pokłady znajdują się mają w okolicy wsi Wielkie Różany. Tutaj w lipcu 1925 r. gospodarz Kopcuk przy kopaniu studni natrafił w głębokości 3 do 4 metrów na piasek, w którym znalazł płatki i grudki złota o średnicy około 2 milimetra.

Krwawa tragedia miłosna.

Odpalony amant zadał swej ofierze 13 ran sztyletem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j) W same święta rozegrała się w Warszawie krwawa tragedia na tle miłosnem. Zredukowany posterunkowy policyjny, 27-letni Ryszard Wasilewski zabił swoją sąsiadkę, 30-letnią mężatke Szejmanową,

zadając jej 13 ran sztyletem.

Po dokonaniu tego czynu Wasilewski sam usiłował odebrać sobie życie, raniąc się trzykrotnie ciężko tym samym sztyletem. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, Wasilewski od dłuższego czasu prześladował Szejmanową propozycjami

miłosnemi,

które ona kategorycznie odrzucała. W krytycznym dniu Wasilewski zaczął się na podwórzu i gdy Szejmanowa wyszła z mieszkania,

podszedł do niej i próbował jeszcze raz

nakłonić ją do uległości.

Gdy Szejmanowa, którą Wasilewski chwycił w objęcia, wyrwała mu się, Wasilewski, rozwścieczony odmową, wy dobył przygotowany sztylet i zadał nim swojej ofierze 13 śmiertelnych ran.

„EPOKA“ ORGANEM PARTJI PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (j). Dziennik warszawski „Epoka“ wychodzi obecnie jako organ Partji Pracy. W numerze świątecznym umie-

szczone zawiadomienie, że w związku ze zmianami w składzie personalnym wydawców pisma redagować je będzie odtąd komitet redakcyjny, w którego skład wchodzi posłowie Marjan Kościelkowski i Jerzy Barański, oraz redaktor Stefan Grosslern.

Ujęcie morderców

prezydenta śp. Cynarskiego

Plan zemsty. -- Przygotowania do mordu. -- Zbrodniarze przyznają się do wszystkiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (i) Po kilku dniach energicznego śledztwa udało się wreszcie wykryć sprawców morderstwa, dokonanego na osobie prezydenta m. Łodzi śp. Cynarskiego. Mianowicie w pierwszy dzień świąt o godzinie 5-tej nad ranem, do posterunkowego policyjnego, stojącego na placu Wolności, podszło dwóch robotników, którzy oświadczyli mu, że

muszą widzieć się natychmiast z naczelnikiem urzędu śledczego, gdyż znają sprawców morderstwa.

Na skutek złożonych przez nich zeznań komisarz policji śledczej wraz z kilkoma wywiadowcami i owymi dwoma robotnikami udał się do mieszkania bezrobotnego Adama Walaszka. W małej izbie, zajmowanej przez Walaszka, znajdowało się kilka osób przy święconem, zakrapianem obficie wódką. Gdy policja weszła do izby, żona Walaszka zawołała: „Mój mąż nie zabił prezydenta!“

Komisarz, po przeprowadzonym na miejscu dochodzeniu, zaaresztował wszystkie znajdujące się w izbie osoby i odwiózł je do urzędu śledczego. Tutaj Walaszek

złożył wprost sensacyjne zeznania, przyznał się do popełnionego morderstwa i wskazał jako

swego współnika 21-letniego Kazimierza Rydzewskiego.

Wobec tego kilku policjantów i wywiadowców udało się do mieszkania Rydzewskiego przy ul. Włocławskiej w celu aresztowania go. Rydzewski spał jeszcze, a gdy, zbudzony ze snu, ujrzał mundury policyjne, starał się uciec. Jednakże

ubezwładniono go i odprowadzono do urzędu śledczego.

Z zeznań, złożonych przez Walaszka, wynika, że został on jeszcze przed kilku miesiącami zwolniony z miejskich robót brukarskich. Przez cały czas starał się on usilnie o przyjęcie go z powrotem do pracy, a nawet udał się z taką prośbą do wiceprezydenta miasta Groszkowskiego. Spotkawszy się z odmową,

postanowił zemścić się na wiceprezydencie.

Przedtem jednak chciał jeszcze spróbować ostatniego środka i poszedł do prezydium magistratu, gdzie prosił,

aby dopuszczono go do prezydenta Cynarskiego.

Jednakże prośbie tej jego odmówiono. Wobec

tego Walaszek w dniu 13. bm. udał się do kamienicy, w której mieszkał zamordowany prezydent i tam

czekał na niego w klatce schodowej. Gdy prezydent, jak zwyczajnie, schodził z mieszkania, aby udać się do magistratu, Walaszek przystąpił do niego i prosił go o robotę. Prezydent odmówił, a Walaszek znieważył go wtedy słownie. Jednocześnie powstała w umyśle jego myśl zemsty.

Powziąwszy ją, Walaszek zwrócił się do Rydzewskiego, który karany już był sześciomiesięcznym więzieniem

za usiłowane zabójstwo policjanta i zawiadomił go o swym planie. Rydzewski zgodził się na współudział w wykonaniu tego planu tem skwapliwiej, że przypomniał sobie iż to właśnie

prezydent Cynarski, będąc jeszcze sędzią okręgowym, skazał go na dłuższe więzienie.

Z obmyślonym już dokładnie planem Walaszek w dniu 14. bm.

kupił sobie za 450 zł. długi nóż kuchenny, a Rydzewski uzbroił się w ciężki tom żelazny,

który miał w domu. Tak uzbrojeni udali się do domu, zajmowanego przez prezydenta i czekali na niego w sieni. Rydzewski, znudzony długim czekaniem, jako „Zawodowiec“ zaczął oglądać drzwi, prowadzące do znajdującego się w parterze magazynu i wyciał w nich otwór, który, jak wiadomo, dał wiele do myślenia organom śledczym bezpośrednio po dokonaniu zbrodni. Gdy prezydent Cynarski ukazał się na schodach, Rydzewski, zauważywszy go, zawołał:

„Walaszek, szykuj się!“

i chwycił momentalnie prezydenta za prawą rękę, aby uniemożliwić mu wydobycie rewolweru. W tej samej chwili przyskoczył Walaszek i wbił prezydentowi nóż w brzuch.

Po dokonaniu tego czynu obaj uciekli. Udali się oni do pewnego domu przy ul. Piotrkowskiej i tam

w ustępie ukryli skrwawiony nóż. Wysłani obecnie wywiadowcy znaleźli tam istotnie nóż, którym Walaszek zamordował prezydenta. W zeznaniach swoich Walaszek kilkakrotnie podkreślał, że Rydzewski pomagał mu w dokonaniu zbrodni. Na wniosek prokuratora

obaj sprawcy morderstwa stawieni będą przed sąd doraźny.

Władze polskie były już jednak na tropie szpiegów i w decydującym momencie przychyciły ich. Stwierdzono, że członkowie szajki uprawiali swój proceder już od szeregu miesięcy i starali się o nawiązywanie stosunków towarzyskich szczególnie z wojskowymi i urzędnikami polskimi, gdyż zamierzali uwiłkłać ich w swojej sieci. Dotychczas aresztowano, w związku z tą sprawą, cztery osoby,

a mianowicie: dwóch obywateli niemieckich i dwóch polskich, przyczem trzej z nich są to Niemcy z urodzenia, a jeden Polak. Wśród aresztowanych znajdują się dwie osoby ze sfer rzemieślniczych, znane w szerokich kołach na terenie Górnego Śląska. Ze względu na dalszy bieg śledztwa nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

NOWE BANKNOTY 20-ZŁOTOWE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (j). Ukazały się już w obiegu nowe 20-złotowe banknoty, drukowane na białym rypsowym papierze z marginesem niezadrukowanym z lewej strony. Na marginesie tym znajduje się znak wodny, przedstawiający Kazimierza Wielkiego, a pod nim cyfra 20 zł. Na niebieskim tle przedniej strony banknotu znajdują się figury, z których lewa przedstawia rolnika, a prawa usymbolizowanie przemysłu i handlu. Między temi figurami tarcza podłużna, ozdobiona u góry medaljonem z cyfrą 20.

Z sali odczytowej.

Prof. dr. Juliusz Kleiner: J. Słowackiego „Genezis z ducha“.

Autór świetnej monografii o Juliuszu Słowackim i znakomity znawca jego twórczości, prof. Juliusz Kleiner, wygłosił w piątek w sali ratuszowej odczyt, urządzony przez Związek Literatów w związku z tygodniem Słowackiego i sprowadzeniem zwłok wielkiego poety do ojczyzny.

Licznie zebrana publiczność słuchała z ogromnym zajęciem wywodów prof. Kleinera, który rzucił niezwykle ciekawe i nowe światło na powstanie i koncepcję filozoficzną poematu „Genezis z ducha“. Poemat, który powstał w r. 1844. tworzył się pod wpływem morza i temu też należy zawdzięczać tę olbrzymią głębię poematu, który uważać należy za najbardziej uniwersalny utwór światowy. Sam Słowacki przykładał do niego wielką wagę i uważał go za najważniejsze dzieło swojej twórczości.

Koncepcja utworu opiera się na bezpośrednim, niemal osobistym stosunku poety do nowej, objawionej prawdy zbratania się się z wszechistnieniem. Świat cały uważał Słowacki za historię ducha własnego, utrwaloną realnie, a dzieje świata za autobiografię kosmiczną. W „Genezis z ducha“ objawia się więc potężny rozmach myśli Słowackiego, dążącej do wyniesienia jednostki twórczej do wszechogarniających rozmiarów świata.

Scharakteryzowawszy następnie utwór Słowackiego jako poemat gnostyczny, o silnym podkładzie naukowym, jako wykwit szczytowego rozwoju filozoficznej myśli Słowackiego, wskazał prof. Kleiner na rozległą tkwiącą w nim kompozycję muzyczną, zmieniającą go w potężną modlitwę człowieka w obliczu spokrewnionego z nim w każdej cząstce wszechświata.

Prelekcję prof. Kleinera, wygłoszoną z właściwą mu swadą, jasnością wykładu i

Likwidacja szajki szpiegowskiej.

Wykradzione dokumenty dostały się w ręce władz bezpieczeństwa.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa. (j). Z Katowic donoszą o zlikwidowaniu wykrytej w dniu 17 b. m. nowej szajki niemieckiej, która była na usługach wywiadu niemieckiego. W ręce władz bezpieczeństwa dostały się przy tej sposobności wykradzione dokumenty państwowe, które członkowie szajki usiłowali przewieźć na stronę niemiecką.

gdzie oczekiwali już na nich niemieccy znawcy i fotografowie, aby dokumenty te zbadać i sfotografować. Obecność tych wysłanników niemieckich została urzędowo stwierdzona.

Z wyników śledztwa okazuje się, że członkowie szajki mieli otrzymać za dostarczone dokumenty 30.000 marek niemieckich.

barwnością słowa, nagrodziła publiczność gorącymi oklaskami. Odczyt był niejako wyjątkiem z czwartego tomu monografii o Julju-

szu Słowackim, który ma się niebawem ukazać na półkach księgarskich.

W obronie siostry

zabił brat jej męża.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (j). W pierwszym dniu świąt na jednym z przedmieść Warszawy przyszło do krwawego zajścia. Mianowicie

brat w obronie siostry zabił jej męża.

Mąż ów, nazwiskiem Wawszczak, został za kradzież kolejową skazany na trzy lata więzienia. Przed kilku dniami opuścił on więzienie i chciał wrócić do żony, która

w międzyczasie zamieszkała u swego brata, Włoskiewicza, woźnego w pewnej instytucji prywatnej. Wawszczak odgrażał się, że zamorduje żonę, gdyż

wyrzekła się go i nie odwiedzała w więzieniu. Gdy wreszcie po kilkudniowych poszukiwaniach odnalazł on miejsce zamieszkania żony,

udał się tam uzbrojony w siekiere,

Włoskiewicz z siostrą zamknęli się w mieszkaniu i nie chcieli puścić Wawszczaka. Wtedy ten wywalił siekiere okno i wtargnął do wnętrza. Między Włoskiewiczem i Wawszczakiem wywiązała się walka. Włoskiewicz jednak okazał się silniejszy, bo powalił napastnika i wyrwał mu siekiere, którą jednocześnie

zadął Wawszczakowi śmiertelny cios w głowę.

Ohydne dzieciobójstwo.

Matka zabija syna dla... trzech morgów pola.

Stanisławów, w kwietniu

(jz) Okropny wypadek, przerażający ohydą i wyrefinowanem, zdarzył się onegdaj we wsi Wiktorów, koło Stanisławowa. Tło jego przedstawia się następująco:

W gminie tej mieszkała wieśniaczka, Anna Sawczyk, której mąż umarł niedawno, pozostawivszy synka, liczącego obecnie lat 9. Był ubogi, posiadał zaledwie chatę i 3 morgi pola, które umierając zapisał swemu potomkowi. Żona zgodziła się na dożywotnie utrzymanie, rychło jednak potem znudziło jej się samotne życie, to też postanowiła wyjść za mąż. Ponieważ jednak wiedziała, że trudno znaleźć męża,

gdy się żadnego wiana nie przynosi, w głowie jej powstał plan usunięcia ze świata własnego syna, ażeby tą drogą dojść do owych trzech morgów pola.

To też w odpowiednim momencie, gdy dziecko niespodziewało się niczego, zadała mu z całej siły cios tępem narzędziem w prawy policzek, który pozbał go przytomności. Następnie omdlonego syna wrzuciła głową nadół do beczki pełnej ropy solnej, powodując jego uduszenie.

Policja, wpadłszy na trop ohydnej zbrodni, rozpoczęła dochodzenie, rezultatem czego było ujęcie wyrodnej morderczyni i odstawienie jej do aresztów sądowych w Stanisławowie.

Tragiczna niespodzianka ojca.

Poszedł po trupa — znalazł syna.

(b) W miejscowości Trois-Jettes (Francja), znaleziono trupa młodego człowieka, rozciągniętego na lawce. Głowa trupa podziurawiona była kulami rewolwerowymi. Jeden z funkcjonariuszy administracji otrzymał polecenie zajechania z wozem miejscowym celem zabrania trupa dla stwierdzenia jego tożsamości.

Jakież było zdumienie tego funkcjonariusza, gdy w leżącym trupie poznał swego własnego syna! — Młody człowiek stracił przed kilkoma tygodniami swoją narzeczoną. Rozpacz z tego powodu doprowadziła go do popełnienia samobójstwa.

Rumuński Rinaldo Rinaldini redivivus.

ZACIĘTA WALKA BANDYTÓW Z ŻANDARMERJĄ.

Oslawiony i jeden z najniebezpieczniejszych bandytów Nikulica, o którego strasznych i zuchwałych napadach swego czasu donieśliśmy — zjawił się znowu po długim czasie ze swoją odważną bandą w górach bukowińskich.

W pobliżu Dorna-Watry miał król bandytów zamiar obrabować kasę tartaków Götza — dowiedział się bowiem, że na drugi dzień miała nastąpić wielka wypłata dostawców kłoców drzewnych. Żandarmerja dowiedziała się wczas, że Nikulica ukrywa się ze swoją bandą u chłopca w pobliżu wioski Arin. Wobec tego, że chytryś i nadzwyczajna ostrożność bandyty jest dziś przysłowiowa, otoczono w nocy w największej ciszy dom owego chłopca. Nikulica polapał się przecież i zweszywszy, że powietrze nieczyste, wystrzelił w powietrze kilka rakiet, które oświeciły, jakoby w dzień, całą okolicę i wskazały położenie nieprzyjaciela. Następnie banda jego rzuciła kilkanaście granatów ręcznych w szeregi żandarmów. Wśród popłochu i zaciętej walki, podczas której padło dużo strażaków karabinowych i maszynowych, udało się hersztowi znowu z całą bandą uciec w ciemnościach nocy i skryć się w niedostępnych lasach gór karpaccich. Żandarmerja aresztowała całą masę chłopów, którzy ukrywali i gościli u siebie bandytę-gentlemana Niculicę. O jego aktach terroru, przygodach i dobrych czynach krąży wśród ludu legendy.

Jest to wzór bandytów: ograbia bogatych, wspomaga biednych, dla dam jest uprzejmy,

dla ograbionych liścieży. Młody ten człowiek, pochodzący z Dorna-Watry, gdzie nawet chodził przez pewien czas do gimnazjum, swego czasu zamordował żandarmia i od tej pory wszedł na drogę walki z wykonawcami pisanego prawa. Zgromadziwszy garść odważnych zuchów, którzy również nie mają do stracenia, utrzymuje wśród nich żelazną dyscyplinę. Cieszy się on cichem poparciem ludności wiejskiej, gdyż dochody ze swych łupieskich wypraw rozdziela między ubogich.

Okolica, w której grasuje Niculica, górzysta, pełna jarów, wawozów i dzikich borów, stanowiąca południową część Bukowiny, graniczącą z Siedmiogrodem, jest idealnym terenem napadów i daje bezpieczne schronienie przed pościgiem.

Samobójstwo posterunkowego.

W Kielcach wydarzył się tragiczny wypadek na tle kłótni. Starszy posterunkowy policyjny Roman Popiołek, pokłóciwszy się z urzędnikiem kolejowym Matusiakiem, strzelił do niego z rewolweru i zranił go ciężko w prawe ramię. Ochłonawszy, Popiołek sam zaalarmował policję, a następnie udał się do koszar i tam wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

DYREKTOR MONOPOLU TYTONIOWEGO USTĘPUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j). W najbliższym czasie ustąpić ma ze swego stanowiska dyrektor monopolu tytoniowego, Belza-Ostrowski.

Kronika bieżąca.

20

KWIETNIA

SRODA

rym kat. Eucherjusza,
gr. kat.: Hrehorja.

Temperatura w dniu 19 kwietnia o godzinie 8-mej rano: + 10° C.

TEATR WIELKI.

Wtorek 19 bm. „Syn Cieśli“.

Sroda 20 bm. „Carmen“ gość występ Michała Hołyńskiego.

TEATR NOWOŚCI

Wtorek 19 bm. „Król Kawy“.

Sroda 20 bm. „Panna z dobrego domu“.

TEATR MAŁY.

Wtorek 19. bm. 7.30. „Tajemniczy Diabeł“ z dyr. Fertnerem.

APOLLO: Białe noce.

LEW: Pani nie chce mieć dzieci.

KOPERNIK: Żona od Charlestona, oraz Harold Lloyd w komedii.

MARYSIENKA: Harold Lloyd (w komedji) ora. Żona od Charlestona.

PALACE: Kochanka gwardzisty.

FATAMORGANA: Kochanka oficera ochrony.

CHIMERA: Władczyni Libanu.

ROCOCO: Wieczne miasto.

NOWOŚCI: Wiedeńskie noce.

PASAZ: Jedynaczka szefa policji.

UCIECHA: Madame Sans Gene.

SPRAWY KOLEJARZY. Związek kolejowy Z. P. nadesłał nam obszernie pismo, w którym wobec zarzutów podniesionych przeciw członkowi zarządu p. Dumie i przedstawicielowi Związku pracowników kolejowych p. Kormanowi stwierdza, że wiec kolejarzy w sali kino Grażyna został zwołany przez Związek kolejarzy ZPP i drużyn konduktorskich Z. Z. D. K., a nie przez p. Dumę. Ten ostatni jako członek zarządu gł. ZPP w referacie przedstawił korzyści, wynikające z prawa przynależności do funduszu prowizyjnego i pensyjnego i gwarantowanych praw pracowników b. kolei aust. Polska obejmując koleje galicyjskie i część majątku nieruchomości funduszu prowizyjnego i pensyjnego, jako też ubezpieczenia w razie wypadku w pracy, potwierdziła te prawa w traktacie w San Germalu, biorąc na siebie wszystkie obowiązki wobec pracowników kolejowych, tak w czynnej służbie, jak też rencistów emerytowanych i wdów, oraz sierot po nich, które to obowiązki zarząd kolei aust. wypełniał z całą sumiennością. Ponadto rząd aust. złożył oficjalnie zobowiązanie wobec przedstawicieli kolejarzy, że lata wojny światowej będą wszystkim pracownikom kolejowym zaliczone podwójnie do awansu i emerytury. Niestety rządy w polsce obowiązków tych nie spełniły, a drogą zwykłych rozporządzeń M. K. zniosły nie tylko te prawa, ale i wszystkie inne, które zarząd b. kolei aust. spełniał sumiennie. Ustawa uposażeniowa i emerytalna z roku 1923, zmieniając zasadniczo dotychczasowe prawa kolejarzy, potwierdziła te rozporządzenia. Jednak ordynacja służbowa w Małopolsce jeszcze obowiązuje. Pismo w dalszym ciągu stwierdza, że obowiązkiem zarządu Związku jest nie tylko obrona praw pracowników, ale i rozszerzenie tych praw, drogą pertraktacji z zarządem kolei, tj. M. K. i rządem. Zarząd kolei i rząd jako reprezentanci Rzpltej Polskiej, właściciele kolei, byli na wiecu obecni w osobie przedstawiciela władzy politycznej ukończonygo prawnika, który w referatach pp. Dumy i radcy Korman, jak też w toku dosyć namiętnej dyskusji i wkońcu w uchwalonej rezolucji nie znalazł nic sprzecznego z Konstytucją i z obowiązującymi ustawami, dowodem czego niezakładanie protestu do prezydium, ani też rozwiązanie wiecu.

Fabryka LUSTER M. BYK ¹⁸⁸¹⁶ Lwów Ormiańska 27 poleca swoje wyroby

ODCZYT O LOTNICTWIE. Staraniem Kola Mechaników LOPP, odbędzie się dnia 22. bm. o godz. 18-tej w sali Tow. im. T. Kościuszki ul. Wronowskich 4, odczyt p. mjr. rez. Adama Tigera pt. „Wyekwipowanie płatowca”. Wstęp 30 gr., dla młodzieży szkolnej 15 gr.

POL. TOW. POLITECHNICZNE zawiadania, że we środę dnia 20. bm. wygłosi odczyt prof. Edwina Hauswala pt. „Nowy system plac”. Początek o 8. 18. Godz. mille widzian.

SOKÓŁ III. Ćwiczenia jubileuszowe na obchód 60-lecia „Sokoła - Maciorzy” odbywają się we wtorki, czwartki, soboty dla druhów o 8-mej wieczor w sali przy ul. św. Marcina 6, dla młodzieży męskiej w sali gimnastycznej Szkoły męskiej im św. Marcina (boezna św. Kingi) o 6.30 wieczór. W świętzeniach jubileuszowych wolnych, wzięcie udziału wszystkich druhów, bez względu na wiel. obowiązkowo. Przystosowanie woj-skowe: środy, piątki godz. 7-ma wieczór, sala Sokola III (ul. św. Marcina 6).

„SZLAKIEM KARPACKIEJ BRYGADY.” W tych dniach ukazała się miniatura-wa biblioteczka p. t. „Biblioteczka Karpackiej Brygady”, którą redaguje p. Tadeusz Zubrzycki. Wydawnictwo to wychodzić będzie nieperjodycznie i obejmować będzie wiersze autorów, którzy należeli ongiś do II-giej Brygady Legjonów. Cena numeru 15 gr. Adres wydawnictwa: „Bibl. Karpackiej Brygady” Lwów — Gródecka 81, I. p.

ZARZĄD POL. STOWARZ. ZŁOTEGO KRZYŻA wygotował Komunikat o ulgach przyznanych członkom Polskiego Stowarzyszenia Złotego Krzyża w sezonie r. 1927 w Zdrojowiskach i Uzdrowiskach w kraju i zagranicą. Komunikat ten można otrzymać w Zarządzie Pol. Stowarzyszenia Złotego Krzyża (Lwów plac św. Ducha 1, 1) za nadesłaniem zaadresowanej do siebie i ofrankowanej koperty.

LWOWSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE urządza Wystawę Fotografii Artystycznej (XI. salon 1927) w Domu Sztuki, pl. Marjański (Hotel Europejski). Czas trwania wystawy od 1. do 23. maja br. LTP. zaprasza wszystkich Amatorów i Zawodowców do brania udziału w wystawie. Zgłoszenia dostać można we wszystkich składach artykułów fotograficznych i w Sekretarjacie Towarzystwa

KURS MECHANIKÓW LOTNICZYCH! Otwarcie kursu mechaników lotniczych urzędzonego staraniem Woj. komitetu LOPP i Instytutu Technologicznego, odbędzie się dnia 19. bm. we wtorek o g. 15-ci w sali Instytutu Techn. ul. Bourlarda.

KURS GRZYBOZNAWSTWA PRAKTYCZNEGO. Izba handlowa i przemysłowa rozpoczyna dnia 25. kwietnia br. w lokalu Oddziału techniczno-przemysłowego Izby przy ul. Bourlarda 5 — 2-tygodniowy kurs grzyboznawstwa, obejmujący teoretyczny i praktyczny pouczenie z zakresu zbierania i przetrzywania grzybów krajowych. Nauki na kursie udzielać będzie p. Feliks Teodorowicz. Zgłoszenia na kurs przyjmuje i informacji udziela biuro Oddziału techniczno-przemysłowego Izby przy ul. Bourlarda 5, II p. codziennie od 9 rano do 2 po południu.

SPROSTOWANIE. Odnośnie do notatki z 13 kwietnia 1927 o rzekomym napadzie rabunkowym i strzelaniu do strażnika więziennego upraszam o umieszczenie sprostowania. Nieprawdą jest, jakoby napadł na Jadwige Łasiak i usiłował odebrać jej torebkę, a następnie strzelał do strażnika, natomiast prawdą jest, że krytycznego wieczoru miałem zaiscnie ze znajomą kobietą i w mniemaniu, że jej znajomi chcą mnie napasać, oraz sprawić baty, czem mi groziła — wystrzeliłem w powietrze, sam uciekając. Nie jestem żadnym złodziejem torebek lub bandytą, przeciwnie uszczelniam pracuję jako tokarz maszynowy. Odpowiadam z wolnej stopy, a władze sądowe sprawą badają. — Z poważaniem Ludwik Henz.

Kto będzie przełożonym Izraelickiej Gminy Wyznaniowej we Lwowie? Na powyższe pytanie tymczasowo nikt odpowiedział dań nie może, jednakowoż wybór już padł, że najlepsze i najtańsze są kawy i herbaty firmy „MEWA” izraelickiego 18.

(d) **AWANTURY.** W czasie świąt policja aresztowała: Michała Pyka, robotnika, zam. przy ul. Żółkiewskiej 113, który w stanie pijanym wywołał awanturę, a nadto dopuścił się obrazy policjanta, będącego w służbie; Szymona Mudryja, miesz. przy ul. Isakowicza 21, za wywołanie mieszkaniowej awantury w stanie pijanym; oraz Zofię Kleszycką, mieszkającą przy ul. Miłkowskiego 7, za wywołanie awantury na pl. Bernardyńskim.

(d) **WYJAŚNIENIE.** Ludwik Henz, tokarz maszynowy, w sprawie napadu rabunkowego na Jadwigę Lesluk i strzału do klucznika więziennego St. Strączaka, wyjaśnia nam, że wcale nie jest złodziejem torebek, ani bandytą. Krytycznego wieczoru miał zaiscnie ze znajomą Leslukową, a sądząc, że jej znajomi chcą go obić, uciekał celem oddania się pod opiekę policjanta. Ody tego nie mógł spotkać, a iacyś osobnicy za nim biegli, przeto na postrach strzelił z rewolweru w powietrze. To też wcale nie jest aresztowany.

(d) **WYPADEK Z WODOCIĄGIEM.** — Wczoraj w mieszkaniu dra Próchnika przy ul. Chorążczyzny 12 na drugim piętrze pozostawiono niezakrecony kurek przy wodociągu. Skutkiem tego woda zalała cały pokój,

a następnie przez sufit spływała do mieszkania na pierwszym piętrze, skąd znowu przez sufit dostawała się do mieszkania parterowego, czyniąc wszędzie wielką szkodę. Dopiero gdy woda wydostała się przez drzwi do klatki schodowej i spływała do piwnicy, spostrzeżono ten wypadek i zamknięto dopływ wody.

(d) **NAGŁA ŚMIERĆ** zmarł wczoraj Jan Chliwa, dozorca Miejskiej Koleji Elektrycznej, zamieszkały przy ul. Piaskowej 21. Lekarz miejski stwierdził, że przyczyną śmierci był udar serca.

(d) **ZNOWU ZATRUCIE.** Piotr Lisowski, dozorca domu przy ul. Starotandetnej 1 w czasie świąt pił spirytus denaturowany, skutkiem czego zatrul się i umarł. Przed kilku dniami taką samą śmierć u niego ponosił robotnik Michał Kozłowski, liczący 62 lata.

(d) **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** Jak wiadomo, onegdaj popelniono włamanie kasowe u inż. Krzyżanowskiego przy ulicy Kochanowskiego 38. Jako sprawcę tego włamania wczoraj policja aresztowała znanego włamywacza, Antoniego Czernika.

(d) **KRADZIEŻ.** Lea Schwarz, zamieszkała przy ul. Hofmana 1. 22, zawiadomiła policję, że na jej szkodę skradziono z kłozetu rurę ołowiana.

(d) **WYPADEK.** Wczoraj Rozalja Mizior, licząca 64 lata, w mieszkaniu przy ul. Piekarskiej 1. 15 myła okno, stojąc na drabinie. Nagle pod nią załamał się szczebel, a Miziorowa upadając na podłogę, odniosła silnego potłuczenia. Pogotowie ratunkowo odwiozło ją do szpitala.

Niedzielne i poniedziałkowe wyniki sportowe.

Pogoń zwycięża Hasmoneę w towarzyskim spotkaniu. --- Czarni po świetnym zwycięstwie nad Jutrzenką kroczą na czele tabeli ligowej. Z kraju i zagranicy. --- Bieg na przełaj Lechji.

W niedzielę 24 kwietnia bieg „Wieku Nowego”.

Skromne były tego roku sportowe święta.

Ale i ten skromny program wystarczył zupełnie — gdyż w pierwszy dzień przyszył się eg i wygła dało na pogodę narciarską — dopiero wczoraj pokazało się upragnione słońce, umożliwiająca lekkoatletom i piłkarzom przyjemne rozegranie zawodów.

Publ. czość, zamknięta w domach od dwóch tygodni z powodu deszczów, wyległa wczoraj tłumnie na stryjskie wzgórce, by zobaczyć zawody, w których obydwie strony chciały się zrewanżować. Jedną stronę zrewanżowała się i poniedziałek zrehabilitowała, drugiej pozostała jedynie nadzieja odwetu. — Specjalna uwaga należy się publiczności — takiej „gapy” — po lwowsku „szwarzowania się” nigdy u nas nie było — ze wszystkich stron obiegają bolska rozmaite „goli” zwolennicy sportu — lania płoty, przecinała obiegami druczane siatki, skacząc z drzew, lania sobie nogi, byle tylko zobaczyć, „kto strzelił gola”.

Ale to jeszcze nie wszystko — dominujący system wstępnego szukania protekcji u ludzi, którzy spełniają ciężką pracę kontroli biletów, niektórzy urządzają się cackiem bezczelnie — wciskają się bez biletu na boisko — a wydalen z niego, oburzają się jeszcze! Te przekroczenia oszukawcze będą musiały być surowo ścigane, w przeciwnym wypadku nikt wogóle wstępu płacić nie będzie, a drużyny zamieszcowe przyjdą i odejdą piechotą np. do Warszawy! — bo z czego im się zapłaci? Krótko i wżłowato, kto nie ma pieniędzy, niech siedzi w domu i nie wciska się bez biletu, bo może znaleźć się w komisariacie policyjnym.

POGON — HASMONEA 4:1 (0:1).

Pogoń: Lachowicz, Olearczyk, Mauer, Hanke, Fichtel, Deutschmann, Stonecki, Bac, Kuchar, dr. Garbień, Szabakiewicz.

Hasmonea: Medlinger, Redler, Birnbach, Schneider, Horowitz, Fleischer, Parness, Steuermann, Hibel, Wolfsthal, Ulrich.

A więc wszystkie plotki i niemożliwości stały się rzeczywiście!

Wychowankowie Pogoni: Hibel i Ulrich, wystąpili w barwach Hasmonei. Dr. Garbień zaś razem ze Stoneckim. Obydwie drużyny, odpowiednie przed tem zdopingowane, zaczęły grę wobec pełnej widowni, żadnej gry pięknej i emocjonującej.

Niestety, chromało to wszystko, nie widzieliśmy pełnowartościowego starcia się dwóch ambitnych zespołów, przeciwnie, w chwilach, gdy Hasmonea miała dobry okres gry — Pogoń grała jakby odniechciana, naodwrot później, gdy Pogoń nabrała animuszu i pełną parą ruszyła do ataku, Hasmonea z trudem bronila swej świątyni — w żaden sposób nie mogąc zdobyć się na owocne przeciwnatarcie.

Zresztą kolejność zdobytych bramek świadczy o tem wynownie, do paury prowadzi Hasmonea 1:0, właściwie zaś powinna była pierwszą połowę skończyć z wynikiem 2:0 dla siebie, — po pauzie zaś Pogoń wygrywa 4:0.

Hasmonea tuż po zaczęciu zastosowała silne natarcie, tak że Pogoń rzadko przychodzi do strzału. Raz po raz goszczą białoniebiescy pod bramką mistrza, Olearczyk ratuje w najniebezpieczniejszych sytuacjach, pomaga mu w tem skutecznie Hanke, nadużywa jednak swych praw zbyt często.

W 22 minutach Steuermann strzela sobie do góry — Lachowicz usiłuje piłkę złapać, ma ją w rękach, wypuszcza ją, a Ulrich dobija.

Dotychczasowa przewaga białoniebieskich i jedyna bramka utracona, wpłynęły bardzo ujemnie na stan psychiczny niebiesko-czerwonych.

Jedyny Wacek, dla którego nie stać już superlatywów, krząta się wszędzie, ufny w swe szczęście i dobrą gwiazdę swej drużyny. I naprawdę gwiazda ta zaświeciła w pierwszej połowie, bo nie ma, zdaje się, bramkarza, któryby potrafił obronić silny strzał Steuermann z 5 kroków. Lachowiczowi udało się to jednak. Tajemnica obrony leży w tem, że białoniebieska primadonna nie strzeliła ostro.

A potem trzy wolne rzuty Steuermann z 18—20 metrów!

Nowe ofiary mołdaw. cyganów.

ZNIKNIĘCIE DZIEWCZYNY Z OSTRAWY. — 13 LETNI CHŁOPIEC ZAMORDOWANY W DRODZE POWROTNEJ DO DOMU. — TRUP NIEZNANEJ KOBIETY NA BRZEGU POTOKU.

(Od naszego korespondenta).

Praga, w kwietniu.

(r.) Ohydne praktyki mołdawskich cyganów - ludożerców, zajmują w dalszym ciągu uwagę opinii publicznej, tembardziej że codziennie prawie otrzymuje sąd koszycki zawiadomienia o dawno zaginionych osobach, przyezem wyrażone jest przekonanie, że zaginiony stał się ofiarą cyganów. W większości wypadków okazała się wprawdzie w całej pełni absurdalność podobnego zwaiania wszystkich możliwych morderstw na cyganów mołdawskich, w trzech jednak wypadkach nie będą one, zdaje się, pozbawione słuszności. W ostatnich dniach otrzymał mianowicie sąd koszycki dwa dalsze zawiadomienia. Jedno pochodzi od pewnego ostrawskiego rolnika, któremu przed dłuższym już czasem zaginęła córka w drodze do Koszyc, drugie od posługacza Adamkiewicza z Koszyc, który doniósł, że w lipcu ub. r. odszedł 13 letni syn jego Arpad ze swym kolegą Piotrem Lenguc z domu i dotychczas nie wiadomo, co się z nimi stało. Stwierdzono, że obaj młodzieńcy udali się do miejscowości Acz, w odwiedziny do krewnych i w drodze powrotnej zniknęli bez śladu.

W tym czasie obozowali w okolicy Aczu niektórzy z aresztowanych cyganów, którzy się obecnie przyznali, że w lecie zeszłego roku

zamordowali jakiegoś chłopca w wieku około lat 13, nie pamiętają już jednak, jak on wyglądał. Także i w tym wypadku zeznali cyganie, że chłopca zjedli, jak to pono uczynili z przeważną częścią swych ofiar.

Co się stało z drugim chłopcem, nie wiadomo.

Prócz tego znalazła policja w miejscowości Szikir na brzegu potoku Badna trupa nieznanej kobiety, oo do której zachodzi podejrzenie, że stała się też ofiarą aresztowanej bandy cygańskiej. Nieznana, została naprzd zamordowana, poczem obrabowano trupa i wrzucono go do potoku. Aresztowani cyganie przyznali się i do tej zbrodni. Dziś jednak trudno już doprawdy wyznać się w tej całej historii, gdyż przyznają oni się wogóle do wszystkiego, oo im się tylko przypisuje i śledztwo postępuje z tego powodu bardzo powoli naprzd. Władze sądowe mają tu doprawdy twardy orzech do zgryzienia.

Nie darmo bronila Pogoń swej bramki całą lawą, niejednokrotnie widzieliśmy z wolnych Steuermana nieuchronnie wprost gołe.

Powoli Pogoń opanowuje pole, nie ma jednak już czasu wyrównać.

Po pauzie następuje metamorfoza.

Akcje napadu Pogoni rozwijają się celowo i kończą owocnie, natomiast napad Hasmonci poprostu rozkleja się, widząc jedyną możliwość strzelenia bramki w przeboju Steuermana. Zresztą żadnej akcji zespolowej.

To dodaje Pogoni serca do gry. Już w 4 minucie strzela Dr. Garbiń pierwszą niespodziewaną bramkę. Za chwilę później widzimy Baczę centrującego z lewego (?) skrzydła, Wacka zaś główkującego drugą bramkę.

Białoniebiescy żyją jeszcze nadzieją wyrównania. Starają się jak mogą przedrzeć przez mur obronny Pogoni — wszystko jednak naprzd.

Pogoń naciska coraz silnie, w 81 minucie strzela Wacek trzecią bramkę — Meidlinger zupełnie źle ustawiony — nie może jej zatrzymać w 4 minuty później „wszędobylski“ Wacek mija Birnbacha i strzela 4-tą bramkę. Meidlinger i tę powinien był trzymać, ale inaczej ustawiony. Przejście Redlera do napadu, a Parnesa do obrony już nie pomaga.

Pogoń zwycięża zasłużenie, albowiem potrafiła bronić się skutecznie w pierwszej części gry — a w drugiej, skutecznie, a co najważniejsze owocnie atakować.

Ogólnie gra piękna nie była — przede wszystkim, jeśli mówimy o spotkaniu towarzyskim, była zbyt ostra — podawanie piłki górą razi dziś oko widza — współgranie napadu z pomocą pozostawiało u obu drużyn bardzo wiele do życzenia.

Napad Pogoni rozegrał się w drugiej części gry. Dr. Garbiń wiele strzelał. Wacek polował bardzo udatnie na dogodne pozycje — nawet Słonecki — którego nie widziało się w pierwszej połowie — zaczął zagrazać. Bacz w ostatnich czasach nie ma szczęścia do bramek.

O tyłach Hasmonci nie raz pisaliśmy. Nie można im oprócz bramkarza nie zarzucać.

Dopóki (w pierwszej połowie) napad grał i tyły były dobre — z chwilą gdy napad zaniemógł, pomoc i obrona nie wytrzymały całego brzemienia nacisku Pogoni.

O ataku Hasmonci nie można po tych zawodach nie dobrego powiedzieć — przypuszczamy, że ustawiony w następujący spo-

sób: Parnes, Ulrich, Steuerman, Hibel, Adler — odegrały o wiele owocniejszą rolę. Parnes na prawem skrzydle męczył się — Ulrich nie jest skrzydłowym — Wolfstahl jest ooraż słabszy.

Hasmonea mimo kłeski jest drużyną dobrą i przypuszczalnie najbliższe tygodnie wywindują ją wyżej w ligowej tabeli.

Widzów około 4000.

Zawodami kierował p. Gulicz, który niestety tym razem na pochwałę nie zasłużył. Rogów 5:2 dla Pogoni.

CZARNI—JUTRZENKA 6:1 (2:0).

Czarni: Drapała, Bydliński, Kmiciński, Dabrowski, Witkowski, Konopasek, Ostrowski, Chmielowski, Winnicki, Sawka, Domiczek.

Jutrzenka: Meller, Balsam, Kellerman, Pitzole I., Klotz, Steigler, Barmherzig, Grünberg II., Grünberg I., Krumholz, Pitzole II.

W drugiej połowie zmieniła Jutrzenka bramkarza, lecz i to jej nie pomogło.

Do pauzy gra równorzędna, Czarni jednakowoż są w swych atakach bardzo niebezpieczni — przedewszystkiem zaś bardzo celnie strzelają.

Jutrzenka nie wykorzystuje rzutu karnego — Czarni natomiast strzelają dwie bramki, jedną z karnego (Chmielowski), a drugą Ostrowski.

Po pauzie Czarni pozwalają sobie na okres spoczynku. Jutrzenka korzysta z tego i Grünberg z wyraźnego spalonego strzela jedyną bramkę.

Następuje moment przełomowy — Iwowanie widząc, że przeciwnik zabiera się naprawdę do wyrównania — mimo bardzo ciężkiego błotnisteo terenu stosują mordereze dla Jutrzenki tempo, strzelając jej lekko dalsze 4 bramki — a to 2 Sawka, jedną Winnicki i jeszcze jedną Chmielowski.

Szereg dogodnych pozycyj pod bramką krakowian uratowało błoto — regularnie strzelonej siódmej bramki sędzie nie uznał.

Czarni nie silili się na grę efektowną, grali z wielkim impetem i ofiarnością — odnieśli też w zupełności zasłużone zwycięstwo.

Jutrzenka mimo starań nie mogła sprostać szybkiemu napadowi Czarnych, u których obrona i Drapała byli bardzo dobrzy. Pomoc miała bardzo utrudnioną robotę w grządkim i ciężkim terenie.

Zawodami kierował poprawnie na ogół p. Słoneczyński ze Sosnowca. Zwycięstwo Czarnych nad Jutrzenką wysunęło ich na czoło tabeli ligowej — najbliższej zaś niedzieli w spotkaniu z Polonia

warszawską zdać mają Czarni jako gospodarze, egzamin czy utrzymają się na pierwszym miejscu w tabeli, czy też ustąpią miejscu Wiśle, ŁKS-owi lub IFC.

W każdym razie dotychczas niespodziewanemi drogami chadza szczęście ligowe.

Czarni, którzy przez szereg lat skromnie kroczyli na drugim miejscu za Pogonią w okręgu lwowskim — w ogólnopolskim turnieju potrafilłi na razie godnie bronić honoru Lwowa i z tego powinniśmy się cieszyć.

Warszawa.

17. IV. Polonia—Warszawianka 4:2 (2:1). Mistrz. Ligi. Bramki strzelili dla Polonii Alaszewski i Hamburger, nadto dwie samobójcze; dla Warszawianki Jung i Redlich z karnego. Sędziował p. Obrubański.

18. IV. Wisła—Legia 4:1 (3:1). Mistrz. Ligi. Bramki strzelili Adamek 2, Czulak i Wójcik III.; dla Legji Łańko. Sędziował p. Hanke.

TURNIEJ O PUHAR „NASZEGO PRZEGŁADU“

W półfinale Makkabi bije Gwiazdę 3:2, zaś Barkochba Ascolę 4:0 (1:0). We finale zwycięża Makkabi bijąc Barkochbę 3:0 (1:0). W walce o trzecie miejsce Ascola bije Gwiazdę 3:1 (2:1).

Warszawianka II—Polonia II 2:1.

Łódź.

17. IV. Turyści—Wisła (Kraków) 5:1 (1:1). Mistrz. Ligi. Bramki strzelili Bersz 3, Kubik 1, Kulawiak 1; dla Wisły Balcer. Sędziował p. Brzeziński z Poznania.

18. IV. ŁKS.—TKS. Toruń 4:1 (3:1). Mistrz. Ligi. Bramki strzelili Radomski 2, Durka, Sawik. Dla TKS-u Herbstreich. Sędzia p. Ziemiński.

Sokol—LTSG. 2:1 (0:0).

Kraków.

17. IV. Cracovia—Vasas 0:0.

18. IV. Cracovia—Vasas 2:2.

WARSZAWA—GDAŃSK 4:0 (1:0).

Gdańsk. Zawody piłki nożnej między reprezentacją Warszawy a Gdańską zakończyły się wynikiem 4:0 (1:0) na korzyść Warszawy.

ZAWODY MIEJSCOWE.

Metaj — Rekord 6:2 (3:0), zaw. tow. Sędzia p. Byk, dobry.

Amatorzy — Rekord II 5:2, zaw. tow. Hasmonea II — Legia 3:1, zaw. o puchar wielkooocny LOLPN, Sędzia p. Bogner.

Świtę — Jutrzenka 5:0 (1:0), zaw. tow. Jutrzenka II — Biał 2:1 (1:0), zaw. tow.

Grażyna — 40 pp. 3:1 (1:1), zaw. tow. PRZEMYSŁ: Lechia (Lwów) — Legia 2:1 (1:0).

Bramki dla Lechii strzelili Tarczyński i Wichura, dla Legii Suda, Sędziował p. Wohlman.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Wiedeń. Admira — B.A.G. 5:2 Vienna — Austria 3:2, Rapid — Sabaria 3:2, Austria — Sabaria 2:1, Rapid — Vienna 5:1, Wacker — Florisdorf 3:6, Wacker — Simmering 3:0.

Paryż. Francja — Niemcy 30:3, rugby. Drezno. Dresden FC — Penarol 4:1.

Turyń. Włochy — Portugalia 3:1. Berlin. Hertha — Penarol 1:0.

Luksemburg: Włochy — Luksemburg 5:1.

LEKKA ATLETYKA.

Włosenny bieg na przelaj „Lechji“. Start i meta na boisku 40 pp., trasa około 4.000 m. 1) Liebermann (Jutrzenka) 15,48'2, 2) Boski (6 p. lot.) 16,04'3, 3) Schatz (Dror) 16,22'2, 4) Gawenda (AZS), 5) Wanczyki (Pogoń), Startujących 71. Bieg ukończyło 68.

Łódź: 18 4. Bieg na przelaj ŁKS-u na przestrzeni 4800 m. wygrał Lewandowski z Pabjanic w czasie 15 min 14'4 sek. 2) Starosta z ŁKS-u, 3) Kupka z Pabjanic.

Poznań. Kluby piłkarskie były nieczynne, odbył się jedynie bieg na przelaj „Kurlera Warszawskiego“, w którym odniósł zwycięstwo Szware z Warty po raz trzeci z rzędu, zdobywając tem samem dla swego klubu wspaniały puchar. Znany biegacz Szelestowski z Warszawy znalazł się na 4-tym miejscu.

Ostrów: Dwa dni bawiła tu niemiecka drużyna „Oppeln“, ulegając dwukrotnie naszej „Ostrowi“ 3:1 i 3:1.

Turniej szermierczy we Lwowie.



Ogólnopolski turniej szermierczy odbył się dnia 10 kwietnia, urządzony staraniem Sekcji Szermierzy Ogniska Oficerów we Lwowie.

Siedzą od lewej: inż. Hrańkowski, Vambra, prok. Zubrzycki, Sobolewski, inżynier Loewenherz.

Stoją od prawej: inż. Marie, Prus, Frid, Friedrich zdobył I m. w 3 braniach, inż. Kamienobrodzki (3 miejsce w szablach), rtm. Miller (2 m. w szpadach), Korwin, Tarnowski, por. Kurpisz (3 m. w floretach i szpadzie), pułk. Perini (2 m. w florecie i szabli), rtm. Wel-den (4 m. w szabli).

Z sali koncertowej.

Na dochód dalszej budowy mauzoleum dla poległych Obrońców Lwowa i Kresów urządziło onegdaj Tow. Str. Mog. Pol. bohaterów wieczór wokalo-deklamacyjny w sali Ogniska oficerskiego, zyskując do współdziałania wybitne sily, które wypełniły produkcjami swojemi obszerny i pięknie pomysłany program. Wśród wykonawców znalazło się nazwisko znakomitej deklamatorki p. Wandy Semaszkowej, która, jak zawsze ochotna i ofiarna, złożyła dań swoja, deklamując szereg poetyckich utworów. Za piękną deklamacją dziękowała znakomitej artystce licznie zgromadzona publiczność burzą oklasków.

Jako solistki wystąpiły poza tem pp. Marja Białoskórska, pianistka i p. Korytko-Lomnicka, artystka opery. P. Białoskórska wykonała szereg utworów Chopina z dużym wczuciem się w ducha kompozycji, których interpretacja nie pozostawiała nic do życzenia. Piękna technika, ładne uderzenie, kwalifikacja koncertantkę bardzo dodatnio. P. Korytko-Lomnicką znamy z jej występów scenicznych, Pieśni, które odśpiewała przy akompaniamencie p. Serebyńskiego, zyskały ogólny aplauz. Sopran koncertantki znalazł w kompozycjach, odśpiewanych wdzięczne pole do wykazania swego dźwięku, sily, wytrzymałości. Szczególnie zainteresowanie wzbudził występ doskonale zgranego kwartetu smyczkowego, w skład którego wchodzi pp. prof. Cetner, Ludwiżanka, Łobaczewski i Szydłowski. Zespół wykonał „Kwartet smyczkowy op. XV“ Mozarta netylko bardzo starannie, ale z dużą dozą subtelności. W zespole tym zyskuje Lwów poważną podstawę do propagowania muzyki komnatowej, która w naszym mieście cieszy się zawsze specjalnym zainteresowaniem i zrozumieniem.

Zastępcza.

Obłąkany tancerz.

Zdobył rekord, tańcząc przez 266 godzin bez przerwy.

(b) Pewien silny w nogach specjalista od rekordów tanecznych, nazwiskiem Charles Nicolas, zdobył niedawno w Algierze światowy rekord wytrzymałości w tańcu. Zdołał on tańczyć bez przerwy przez 266 godzin i 15 minut, odpoczywając tylko przez 3 minuty na godzinę.

Nicolas tańczył w ten sposób przez 12 dni, jedząc, pijąc i goliąc się w czasie tańca, wpadając nawet w rytm szalonego walca i dźwigając na plecach po dwie lub trzy osoby.

Pobił on w ten sposób swój dawny rekord, wynoszący 246 godzin.

Telefonistki w Jerozolimie muszą mówić 11 językami!

(b) Dyrekcja telefonów w Jerozolimie ogłosiła konkurs na posadę telefonistki. Jednym z warunków otrzymania posady jest znajomość 11 języków.

Z trzeciej Sekcji.

Oskarżony o zabójstwo, czyli pani Szarlotka Zwerdling contra Józef Allweil.

Straszna scena rozegrała się przy końcu ubiegłego roku na ul. Pełtewnej. Tuż obok sklepu Allweila leżała na chodniku pani Szarlotka Zwerdling, krzyczała w niebogłosy i wskazując na swego sąsiada Józefa Allweila, wołała głosem, rozpaczem pełnym: „On mnie zabił...“

W kilka dni później wniosła „nieboszczka Zwerdlingowa“ przeciw swemu zabójcy skargę do Sekcji III. Oskarżyła go, że u progu swego sklepu tak ją rzucił i kopnął, iż nieprzytomna upadła ze schodów i przez całą godzinę cucię ją musieli litościwi przechodnie. Wskutek tego wypadku odniosła

kontuzje kolana i innych miękkich części ciała a nadto 5 dni leżeć musiała w łóżku.

Przed sędzią Hlibowickim odbyło się w tej sprawie dużo rozpraw, na każdego świadka, ofiarowanego przez oskarżycielkę, wypadło dwa razy tyle ze strony oskarżonego.

— Panie Radco — bronił się oskarżony — ja w całej tej sprawie jestem tak niewinny, jak baranek. Właśnie ona mnie napadła i z góry zapowiedziała, iż musi zrobić takie zbiegowisko, że cały Lwów się zleci na Pełtewną. I tak zrobiła. Ja jej nawet jednego włosa nie skrzywił. Moi świadkowie na to zaraz przysięgną. Mogę tu zaraz ich postawić może ze sto.

Sędzia z pomiędzy zaoftarowanej setki wybrał sobie zaledwie trzech świadków a mianowicie Mińcie Reiss, Fajgę Lieberman i Frydziej Schlitten. Zeznania ich były dla oskarżycielki bardzo a bardzo nieprzyjemne. Natomiast z rozkoszą, jakby na koncercie Carusa wsłuchiwał się w każde słowo świadków pan oskarżony.

Wszyscy bowiem świadkowie zgodnie jak chór lwowski „Echa“ wyśpiewywali pochwałę na cześć oskarżonego. Widzieli wyraźnie, że wziął panią Szarlottkę delikatnie za ramiona i powiedział, żeby odeszła i nie robiła awantur. Potem ona wyszła z jego sklepu, stanęła pod murem a po dobrej chwili położyła się na chodnik, biła się samą rękoma po głowie i wołała: „Gwałt! On mnie zabił!“ Tak długo wołała aż przyszedł jej własny mąż i zabrał ją do domu.

Sędzia postanawia pominąć wszystkich innych świadków i zamyka postępowanie dowodowe.

„Zabita“ pani Szarlotka domaga się jak najsurowszego wymiaru kary i za swój straszny ból policza odszkodowanie w kwocie 100 zł.

Po chwili dramat z ul. Pełtewnej dobiegł końca. Sędzia ogłasza wyrok.

Zabójca pani Szarlottki zostaje całkiem uwolniony od wszelkiej winy i kary.

Zabita pani Szarlotka zapłacić będzie jeszcze musiała swemu zabójcy sute koszty sądowe.

Kronika stryjska.

Stryj, w kwietniu.

Panama skolska, — Jak pan Iwasikow mistrzem „majstrował“ majstrów. — Fabrykowanie rozmaitych świadectw. — P. Iwasikow jest netylko fabrykantem, ale też jest majtrem w przywłaszczaniu cudzych pieniędzy. — Oskarżenie o oszustwo.

W związku z pracą około zmiany ustawy przemysłowej, wysuwano jako aktualny postulat zniesienie korporacji. Obecnie wykryto w Skolem aferę, która przybrała wielkie rozmiary i wskazuje, że stosunki w niektórych korporacjach domagają się bezwzględnej sanacji.

W Skolem sprawował niejaki Michał Iwasikow funkcje zastępcy przewodniczącego korporacji rękodzielniczej. Fama szeptem glosiła, że w Skolem czeladnicy i inni, którzy nie mogą się legitymować wymaganiami przez ustawę świadectwami, mającymi wykażać ich uzdolnienia, z łatwością uzyskują tam potrzebne świadectwa. To też zjeżdżał się tam rozmaici adepti sztuki rękodzielniczej, by u Iwasikowa uzyskać upragnione świadectwa.

Usłużny Iwasikow miał lekarstwa na wszystkie niedomagania. Potrzeba świadectwa, jest świadectwo, brakuje dyplomu, i na to znajdzie się rada. — Kandydat musiał mieć trzy kardynalne warunki: pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Ponieważ do ważności świadectwa potrzebne były podpisy przewodniczącego W. Probsta i członków Bandurowicza i Tyczyńskiego, przeto poprosił fałszował ich podpisy i świadectwa i dyplomy były gotowe. Narazie stwierdzono 7 wypadków wystawienia fałszywych świadectw lub dyplomów, a mianowicie dla Józefa Bentkowskiego, Józefa Felliskiego, M. Mielniczka, Ignacego Werzbickiego i Leona Wilczyńskiego. Za te świadectwa otrzymał około 600 zł. Iwasikow ponadto oskarżony jest o gwałtowne targnięcie się na posterunkowych Regnera, Smolaka, i Matusiaka, jakoteż o kradzież 40 dol. na szkodę Wasyla Rizinowa. Sprawa ta wywołała orozumiałe zainteresowanie.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Lekarz chorób wene-
rycznych i skórnych
ordynuje od 12-6, pl. Halicki 7, nad Kawiarnią
Centr. Tel. 13-30. Leczenie lampą kwarcową. 17654

Dr. A. NADEL

Specjalista w chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Operator Dr. B. SONNENSCHNEIN
Lwów, ul. Akademicka 14, tel. 285 od 11-1 i 3-5. 1185

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl.
ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę
i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 17655

LEKARZ SZPITA-
LA POWSZECHN. **Dr. A. Schwarzwald**
ord. w chorobach wewn. i dzieci od 3-5
ul. Wolność 3. 18906

10 zł. Branzo-
lety z 14 k. złota
urzęd. cechów.

U MANDLA
Kopernika 14
aprz. kina Kopernik

1540

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul.
Sądowa l. 7 parter. W dniach 20, 21, 28 i 29 kwie-
tnia b. r. zawsze o godz. 9 rano sprzedane będą:
meble, dywany, obrazy, towary tekstylne, ubrania,
galanterja, kasy ogniotrwałe, maszyny do pisania,
szycia, rowery, srebro, złoto, zegarki, kufry, gram-
ofon i inne. 1576

WYSYPKA, LISZAJE,

Swierzbienie głowy i skóry znikają niezawodnie
pod działaniem maści TEROSAN Cena Zł. 7-
Dr. Caspary & CO., Gdańsk. 1587

ZAWIADOMIENIE. 18844

Lwowski Skład Patefonów
oraz PŁYT gramofonowych i części składowych
został przeniesiony do Firmy
Górski i Witek
skład towarów galanteryjnych
PL. MARJACKI 5.

NAJskuteczniejszy ŚRODKIEM USMIERZAJĄCYM

REUMATYZM
ŁAMANIA, BOLE GŁOWY i ZĘBOW

JEŚĆ WYPRÓBOWANY od lat 30

I NAGRODZONY
MEDALAMI

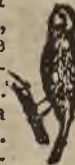
CHEMIA
LAPTERNARZA
& TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE
WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTYKOJTY
APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW.

18906

„ZOO” Lwów 1565

Kazimierzowska 29 poleca
KANARKI prawdziwe harceńskie wprost
z Harcu sprowadzone, Papugi gadające,
Papuzki, Kolibry, Małpki i Rybki ozdobne
oraz specjalne pożywienie dla tychże rów-
nież klatki, przybory dla hodowli i akwarja.
Wysyłka pod gwarancją dojsčia. — Dla
odpowiedzi uprasza się o załączenie znaczka.
UWAGA! Naszym P. T. Odbiorcom słu-
żymy bogato ilustrowaną oryginalną książką o ho-
dowli i kanarków w języku polskim bezpłatnie.



WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE

KOŁDRY 1-stronne od Z. 26.50
2-stronne „ „ 35. —
kwiatowe „ „ 40. —
MATERACE z trawy morskiej „ „ 34.50
wełnienne „ „ 76. —

SIENNIKI gotowe 5. —
PODUSZKI pierzane 18. —
GOTOWE POSZEWKI 3. —
„ **PRZESCIERADŁA** „ „ 5.50

„ pod kołdry z dzurk. „ „ 11.50
KOCE WEŁNIANE „ „ 9.50
PŁÓTNA - RĘCZNIKI - OBRUSY
FIRANKI - KAPY - DYWANY i t. p.
NAJTANIEJ SPRZEDAJE

Fabryka pościeli PIETRUSZESKI
MLEKO
Lwów KORALNICKA 6, --- telef. 37-72.
CENNIKI DARMO. — DLA SZPITALI, PENSJONA-
TÓW i t. p. CENY OFERTOWE. 1872

NA **REGULATOR** „
Lwów, RYNEK 43. — Tel. 15-70.

PROSTY OD-BOLEU ŚRODEK DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

161

Pierścionki SYGNETY oraz
inną modną bi-
żuterję - poleca
w bardzo wielkim wyborze najtaniej firma
B. GRÜNBERG, SYKSTUSKA 4 1277

Najporczywszy ból głowy i migrenę
usuwa **NIEZAWODNIE** 1174
PROSZKI KAWOWE **Mra Kohna**
(nieškodliwe na serce). Żądać w aptekach
lub wprost u wytwórcy: Lab. chem. Apt.
Mra Kohna w Peczyniżynie. Prawdziwe tylko z fir-
mą **Mra Kohna** na każdym proszku. 1174

NAJNOWSZE KAPELUSZE
POLECA 1537
SALON MÓD E. GEPERT
LWÓW, ULICA FREDRY 9. — Telef. 34-49.

KOSZULE męskie . od zł. 5.—
KOSZULE damskie . „ „ 3.—
KAPELUSZE męskie „ „ 5.—
RAWATY jedwab. „ „ 1.—

Parasole 6-50
poleca znany z taniości 1284

Dom Towarowy „Bergera”
plac Trybunalski l. 1. - Tel. 29-79.

Tylko 1 zł. 50 gr.
ZA CZYSZCZENIE
1 kg. pierza wraz z odbiorem
i dostawą do domu. Pióra wy-
chodzą jak nowe. 1093
„LEDA” Lwów, Źródłana
l. 3. Telef. 1057.



„Kanarek”

PIERWSZY POLSKI PODRĘCZNIK
O HODOWLI KANARKÓW
ulożył **Władysław Świeży**, Prezes Centr.
Małop. Klubu Hodowców Kanarków we
Lwowie. — Do nabycia w firmie „Kana-
rion”, Lwów, Bart. Głowackiego 32. Cena
Zł. 1'60, z przesyłką poczt. Zł. 2'30. 18713

RYNICA

PENSJONAT „BESKID”
w centrum położony, poleca pokoje słoń-
czne, z wykwintnym utrzymaniem. Przy-
muje zamówienia do 1-go maja pod adre-
sem: **Gutentagowa**, Lwów, ul. Potockie-
go 8, II. p., od godz. 3-5 popoł. 18757

DROBNE OGŁOSZENIA

we „WIEKU NOWYM” kosztują:

Jedno słowo	„Kupno i sprzedaż”	5 gr.
Słowo w rubryce	„Matrymonialne” lub	10 „
„	„Koresp. prywatna”	15 „
„	„Posad poszukują”	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być
drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.
Należytość gotówką lub w markach poczt-
owych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.
Adm. „Wiek Nowego”, Lwów, Sokoła 4.

PFAU
Rynek 19

PONCZOCHY
PIĘKNE, TRWAŁE 690
najtaniej, bo wchód przez się.

Patentowe od 0'90
l. fildecos — 2'30
Ang. flor w prążki — 2'50
Rękawiczki skór. — 6'80

APEL do MATEK!

„STOMASAN“

SKŁAD WYSYŁKOWY NA CAŁĄ
RZECZPOSPOLITĘ POLSKĄ:

DROGERJA -- Lwów -- ul. Piłsudskiego 17.

Matki, które chcą mieć zdrowe dzieci, a którym zależy na utrzymaniu u tychże zdrowych zębów mlecznych, niechaj pielęgnują takowe PASTĄ do ZĘBÓW zalecony dzieciom od 3 lat. Jest to najnowszy wynalazek angielskiego chemika WEENRAUCHA a złożony z specjalnych składników. — W użyciu prawie we wszystkich szpitalach całego świata. — Zadzajcie wszędzie!

1426

OPONY Samochodowe ENGLEBERG

na przecieś najlepsze wprowadza „CYCLECAR“
Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20-01. 18864

OMNIBUS

14-sto osobowy CHEVROLET
nowego typu — sprzedawany tanio

„CYCLECAR“ Lwów, Romanowicza 9.
Telefon 20-01. 18865

Samochód „PACKARD“

7-mio osobowy otwarty najnowszego typu w doskonałym stanie, sprzedawany na dobrych warunkach

„CYCLECAR“ Lwów, Romanowicza 9.
Telefon 20-01. 18863

Wobec niezgodnego z przepisami ustawowemi wymiaru podatku od nieruchomości

uprasza Małopolskie Tow. Właścicieli Realności by wraz z nakazami płatniczymi zgłaszali się w biurze Tow. przy ul. Brajerowskiej 3 w godzinach popołudniowych. 1578

Odmurzynić na biało

rodowitego murzyna nie jest tak trudno, smarując go przez parę tygodni kremem Fascinata.

KREM Z MLEKA LILIOWEGO.

Skład wysyłkowy: APTEKA E. MADEYSKIEGO, Lwów, Zielona 33. PUDER z mleka liliowego w trzech kolorach oraz Mydło toaletowe z mleka liliowego najlepszej jakości.

Specjalne opaski przeciw obniżeniu żołądka. Podpaski na czas ciąży. Pasy po przebytych poronach. Opaski dla korpułentnych pań. Pasy po przebytej operacji. Bandaże zaopatrujące największe i zastarzałe przepukliny. Bandaże przeciw latającej nerwie. Pończochy gumowe przeciw wylakom i puchnięciu nóg. Bandaże przeciw wypadaniu i opadaniu macicy. Prostotrzymacze przeciw garbieniu. Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet. Protezy sztucznych nóg i rąk itd. poleca: Bandażysta W. Polaczek w Samborze. Cenniki darmo. 1485

WÓZKI dziecinne

po cenach konkurencyjnych poleca 935
M. Lacher, Sykstuska 28
CENNIKI DARMO. Uwaga Nr. domu.

Meble na raty

i za gotówkę bez podwyższenia cen, oraz wielki wybór mebli tapicerowanych najtaniej w „DOROTEUM“, Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 1379

Torebki

naprawia systemem zagraniczn. znany specjalista
Wolf, Sobieskiego 2

Najtaniej kupuje się

u F-my „Niewiasta“ w sklepie EISENBERGA — Lwów Jagiellońska 11a

Czytajcie
„Wiek
Nowy“!

I-a kapustę kwaszoną

BIAŁA, WYBORNĄ, DŁUGO KRAJANĄ, WYROBIONĄ Z NAJLEPSZEJ HOLENDERSKIEJ KAPUSTY,
ca 135 kg. brutto za beczkę zł. 55.—
przy odbiorze 20 beczek za beczkę „ 53.—
50 „ 52.—

1577 „ 50 poleca franco Katowice
Walter Geisler, Fabryka Kiszzonej Kapusty
KATOWICE, UL. BYTOMSKA 46. Tel. 20-16 i 407.

KRYNICA PENSJONAT „ZDZISŁAWA“

w pobliżu nowych łaźni, poleca od 1-go maja słoneczne pokoje, wikt wykwintny, na żądanie djetetyczny. Zgłoszenia do 1. maja: Wittlinowa, Lwów, Zybilkiewicza 16/1, między 3—5, tel. 34—91. 1873

TOW. „KABEL“ — S. A. — PRZEM. Warszawa

DOSTARCZA 1550
DRUTY I KABLE ELEKTROLITYCZNE o przewodności 57,5
DRUTY I SZNURY IZOLOWANE do oświetlenia i sygnalizacji
WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO:
Pol. Sp. „WULKAN“, Lwów
Pasaż Mikolascha, telefon 1-15.



Podnoście Plony Ogrodów Warzywnych, Owocowych i Kwiatowych!

Obfite plony w ogrodach warzywnych, owocowych i kwiatowych, osiąga się używaniem mieszanek nawozów sztucznych produkowanych z mączek mięsnych, rogowych, krwi bydlęcej i potasu, wedle recept holenderskich i francuskich, a zawierających wszystkie sole odżywcze w odpowiedniej proporcji. — Oferty ze sposobem użycia i tabelą rozlewu potrzebnych ilości, wysyła odwrotnie „SUPERFOSFAT“ Fabryki Nawozów Sztucznych JOZEFA I KAROLA TOWARNICKICH S. A. 1235 Wróblnik-sziachecki p. loco.
Sprzedaż na Lwów i okolicę u firm: „WIOSNA“ Lwów, Rutowskiego 1. Fma KRZYŻEWSKI I FRANCAK, Lwów — Zimorowicza.

BUDOWĘ MŁYNÓW

WALCE, PERLAKI, ASPIRATORY, KAMIENIE, ELEWATORY, TURBINY, MOTORY, TRANSMISJE, PASY, GURTY, CZERPAKI, GAZĘ, SITA, oraz PLANY, KOSZTORYSY poleca oddział budowy młynów firmy

„PILOT“

SPÓŁKA Z OGR. POR. 18742
WE LWOWIE, ULICA BATOREGO 4.

DOM MEBLOWY Münzer, Rejtana 4
znana Firma udziela na dogodny raty SYPIALNIE, JADALNIE, SALONY I MEBLE BIUROWE. 1406

SAMOCCHODY „FORD“

dwu i pięć osobowe, najlepsze na polskie drogi, sprzedaje firma 612
„ESHAPÉ“ Ska z o. p.
LWÓW, UL. AKADEMICKA 15. — Tel. 4-69.

Perfumerję, Mydła, Pudry oraz wszelkie przybory Ludwik Hoszowski toalet. poleca najtaniej Hoszowski Lwów, Akademicka 3. 857 Tel. 669.

Mieszkanie 2 i 3 pokoje z kuchnią, komfortem, Krasickich 18a lub Rejtana 6 za 10 zł. tygodniowo urządza

„FAMETA“
FABRYKA MEBLI
Krasickich 18a lub Rejtana 6. 1168

Sól na żołądek

STOCHMALIN, od 30 lat uznany i wypróbowany środek domowy na żołądek przy zgadze, odbijaniu się, ścisłaniu, nadmiarze kwasów, nudności, słabym trawieniu. — Duże pudełko 5 zł. — Dr. Gebhard & Co — Gdańsk. 1338

1 ciężarowy samochód „Packard”, 5 tonn, 40 HP., z dwiema przyczepkami na długie drzewo

1 komplet. urządzenie fabryki papy dachowej

1 komplet. urządzenie do fabrykacji mat trzcinowych i drewnian.

1 prasa do płyt na posadzki, 20 20 oraz 25 25 cm.

1 maszyna do wyrobu dachówek

12 łorek wyrotowych 500 m m

2 kotły parowe, 7000 litr. 2 1/2 atm., dla fabryk skór

po bardzo korzystnych cenach do nabycia w firmie

„PEKA” Bydgoszcz Gdańska 92

LOKALE

GARAŻ na 10 aut do wynajęcia. Wiadomość: Romanowicza 10, drzwi Nr. 8

DO WYNAJĘCIA 1 lub 2 pokoje elegancko meblowane przy ul. Listopada w pobliżu Techniki. Listy pod „Niekropujeszy” Adm. Wiek. 18909

POSZUKUJE dwa oświetlone pokoje, kuchnia. Czynsz dwuletni lub wyższy. Listy pod L. A. do Adm. Wiek. 18978

ZAMIECIE mieszkanie — 4 pokojowe z komfortem, na 6 pokojowe słońce, z komfortem. Listy Adm. Wiek. pod „Okazja” 18978

JOURNAL — 2 ubikacje na warsztat mechaniczny, poszukuje. Listy do Adm. Wiek. pod „Wazstat” 18978

TRZYLETNI CZYNSZ — z góry, dam za jeden lub dwa pokoje z kuchnią — blisko śródmieścia. Listy pod „Właściciel realności” do Adm. Wiek. 18952

„INFORMATOR” — Biuro Mieszkanowe, Kopernika 22, tel. 446, poszukuje różne mieszkania dla rodzinnych, zamężnych lekarzy. Kupi wille, kamienice z wolnym mieszkaniem z wkładem 20.000 dolarów. 18949

STARSZE małżeństwo bez dzieci poszukuje pokoju słończnego, umeblowanego wraz z pościelą i komfortem od 1-go maja. Listy z podaniem warunków pod M. A. do Adm. Wiek. 18991

PRZY samotnej wdowie — wspólny pokój komfort — z nocytem kuchni, spokojnej panie biurwej. Ulica Leona Saciechy 55, II. p., drzwi 3, ganek prawy. 18978

POKOJ ładny dla 2 osób do wynajęcia. Gliniarska 4 II. p. na prawo. 18932

POSZUKUJE dwa oborne pokoje z kuchnią, lub trzy pokoje z przynależnościami w solidnej kamienicy, za czynszem z góry dla starszego małżeństwa bezdzietnego, dzielnica obok J. A. Listy do Adm. Wiek. Nowego Lwów pod „Prowizja” 1870

POKOJ balkonowy, umeblowany (Klatka schodowa) do wynajęcia. Ulica Szymona Okolskiego 8, III. p. na lewo. 18916

FRONTOWY salon i sypialnia, elegancko umeblowano, przedpokój, łazienka, wynajmę jednej lub bezdzietnym samotnym, — najchętniej z pierwszorzędnym utrzymaniem. Listy pod „Igope” do Adm. Wiek. 18913

DO WYNAJĘCIA każdemu osobno dwa elegancko frontowo, umeblowane pokoje z osobnymi wejściami. — Portepian w domu. Koszarnowskiego 14, II piętro na prawo. 18922

POKOJ, niekropujące wejście, dla kawalera — do wynajęcia. Lyczakowska 10, I. p. 18936

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradziony dnia 28 marca b. r. — dekret Izby Skarbowej — z Krakowa, książeczko inwalidzkie P. K. II, z Kamionki Strumitowej, orzeczenie Komisji lekarskiej, dokumenta na imię Michała Karpluka z Hotubicy, poczta Podkamel — oraz 3 dolary amer. i 20 zł. Michał Karpluk z Hotubicy. 18949

UNIEWAŻNIAM książkę powiastową P. K. U. Lwów powiat, Koziański Boleśław. 18901

ZGUBIONO sygnet złoty pamiątkowy z czerwonym kamieniem. Za zwrot należyne równo wartości. Bezarłarda 4, I. piętro. 18930

UNIEWAŻNIAM zgubiony Dzwon Odybiste wydany przez Dyrekcję Polacji Lwów. Domaradzki Feliksa. 18928

NAUKA

BEZPŁATNE PROSPEKTY historycznych kursów stenografii wysłał Redakcja Stenografii. WARSZAWA, Szarynia 12. 1395

DO MIESIACA wyuczę buchalterji bankowej. Listy pod „Księgowość” do Adm. Wiek. 18942

Małżeństwa

„MATRYMONIUM” (trzeci rok istnienia), największe w Polsce BIURO POSZUKAWA, co miesiąc doprowadza do skutku nie mniej jak 50-80 małżeństw. Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczególnie informacje i fotografie pragnących wyjść za mąż lub ożenić się osób. Kto niema znajomości, a chciałby się ożenić, niech z całym zaufaniem zwróci się do Administracji „Matrymonium”, Warszawa, ul. Nowogrodzka 16; ścisła dyskrecja sąpowinno. Warunki przystępne; wybór obywateli. 1026

KAWALER, 26 lat mający Polak, nieskazitelnego charakteru, właściciel młyna walsowego i pięknej realności wraz z sadem, ogrodem i 5 morgów pola, dla braku znajomości na tej drodze, poszukuje dożgonnej towarzyski z żoną panną w wieku 24 lat, nieskazitelnego charakteru. Posag wymagany. Listy pod „Józef C.” do Adm. Wiek. 18942

Wolne posady

ZAKŁAD fotograficzny B. Stalickowicza, Lwów, plac Białicki 12, poszukuje zdolnego, biegłego retuszerza do powiększenia. 18945

LESNICZY, kawaler, obczany z hodowla bydła — znalazło zajęcie w majątku na Wołyniu. Odpisy świadectw z podaniem w ranków albo osobista zgłoszenia przyjmują Inżynier Słowik, Lwów, Żółkiewska 24. 18970

AGENCI 10-25 letnich dzielnie zarobni — przy sprzedaży obrazów. Wymagana stała praca i stosowna kancja lub szachopiecenie. Zgłoszenia Lwów, Skrytka 163. 18492

INTRATNE ZAJĘCIE — Poważna Instytucja askuracji, opierająca w dziedzinie życiowym i elementarnym, poszukuje zdolnych zastępców we wszystkich miastach Małopolski. Emeryt i zredukowany urzędnicy będą również przyjęci i pozostani. Zgłoszenia listownie pod Lwów, Główna poczta, skrytka 72. 18732

KUCHARZY, cukierników, bufetowca, kucharki rest. — uczęszczane, pensjonatów, kawiarni, kafelek, pokojów, służące, na sezon kapielowy poszukuje BIURO PRACY, Kopernika 12. 18950

ASYSTENT mierniczy potrzebny. Wypłaćkiego 49 I. p. 18936

BRYLANTY, ZŁOTO, Djamenty, perły, kupuje po najwyższych cenach D. LWOWSKI, Jagiellońska 2. 1370

ZAWODOWA kawiarnia i dziewczynę do robienia ciasta poszukuje restauracja HYGIENA, Trzeciego Maja 10. 18938

POWAŻNA firma drzewna poszukuje dla 4 gatunkowego tartaku koto Grodna — zdolnych, trzeźwych i pracowitych gatrystów, pomocników gatrystów, robotników na kłopotach, robotników do sortowania i staplowania desek. Tylko pierwszorzędnymi gatrystami i robotnikami, którzy przez dłuższy czas pracowali w większych firmach, wykazując się świadectwami, mogą się zgłosić pisemnie pod „Tartak” do Adm. Wiek. 18978

POSZUKUJE ratynowanych praczek do damskiej i męskiej bielizny na wyjazd na sezon. Wymagane fachowe świadectwa w ODPIŚCACH, które nie zwracamy. Zgłoszenia pod „Pracze” Generalna Ekspedycja Ogłoszeń Krzywostofowicz, Lwów, Legionów 1. 18953

POSZUKUJE się biegłego stenotypistki, narodowości polskiej, z językiem polskim i niemieckim, z praktyką buchalteryjną kantarową. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i referencji (których się nie zwraca) do Adm. Wiek. pod „Kancelaria”. Zgłosze nie nieuwzględnione bez odpowiedzi. 18644

PANI poszukuje osobę uczciwą, skromną, wyznającą do zajęcia się dzieckiem i domem, mówiącą, natychmiast. Pola 8; drzwi 2. 18911

GOSPODYNIĘ — zarazem towarzyszkę siebiego — mężczyzna wiejskiego, naprawde inteligentną, młodą, ładną, bezwzględnie zdrową, uczciwą, czystą, znającą doskonale kuchnię i wszelkie gospodarstwo — przyjmie jedyniczkę kawaler. Listy — konicznie z fotografią do Adm. Wiek. Nowego pod „Promień”. 1371

SPAWACZA do samodzielnego spawania przyjmie się. Łyczakowska 106. 18923

POSZUKUJE się lepszą służącą do dwójga osób — umiejącą gotować. Zgłoszenia ul. Boma 20, pierwsze piętro, Adwokat. 18913

POSZUKUJE szofer — mechanika do prowadzenia dorozki samochodowej. Listy pod „Szofer” Adm. Wiek. 18917

Posad poszukują

SZOFRER — MECHANIK, absolwent szkoły przemysłowej, kawaler, poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Listy do Adm. Wiek. pod „Szofer 61”. 18859

ZREDUKOWANY urzędnik poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia jako korespondent, polsko — niemiecki, buchalter, magazyjnier lub innego. Wyjście na prowincję. Listy pod P. A. do Adm. Wiek. 18920

MŁODA, energiczna osoba poszukuje posady na wieś do dworu jako zarządczyni lub bona do dziecka. Łaskawo listy pod BONA do Adm. Wiek. 18828

KONGES, majster stolarski, dyplomowany; stopni dykta szkoły przemysł. — z 22 letnią praktyką zawodową; dobry administrator; fachowy rysownik robót meblowych budowlanych; kalkulator ofertowy wszelkich robót, poszukuje posadę kierownika w fabrykach maszynowych od zaraz. Łaskawo zgłoszenia pod „Fachowy kierownik” do Adm. Wiek. 18169

BUCHAUTERKA — BELANSISTKA, ratynowana siła, systema amerykański, z praktyką, pierwszorzędnymi świadectwami, kasjerka, korespondentka; biega naczyniska, szuka posady. TYMICZ, Lwów, Króla Leszczyńskiego 26. 18921

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ SKIEJ Lwów, PLAC AKADEMICKI 9, TELEFON 12-61, poleca Francuski, Niemiecki, pielegiarcki, bony, freblanki, nauczytelki, nauczycielki, urzędniczki, zarządczynie, klucznice, gospodynie, — gardobiane z krawieczyma, biuralistki, szoferów, woźniów, kucharzy i służbę restauracyjną, personiel hotelowy, sklepowy, oficjalistów — urzędników rolnych, lasowych. 18852

PIERWSZORZĘDNY kawał podkwasca koni i narzędzi rolniczych, poszukuje posady od 15 kwietnia. Listy pod „Kowal” Adm. Wiek. 18915

STELMACH praktykowany poszukuje pracy. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Bednarzyk”. 18914

Kupno-Sprzedaz

WILLA piętrowa, morgowy park, Bruchowice, — 4.500 dolarów. Willa piętrowa, okolice Potońskiego, Kamienica nowa okolice Dworca głównego, sprzedaż Skomorowski. Chorążczyzna 10. 18909

PARCELE na Bogdanówce, po 10 sążni, okazynie sprzedaż Skomorowski, Chorążczyzna 10. 18909

SAMOCHOZ ciężarowy — marki „Packard” — po remoncie, zupełnie w dobrym stanie sprzedaż. Ul. Skarbkowska 5, II. piętro, ganek. na prawo. 18877

ZE ZŁOTA I SREBRA wszelkie zamówienia i najdrobniejsze naprawy solidnie i bajeecznie tanio jak przed wojną wykonuje Edmund Marjan BEER Jubiler i Złotnik Lwów, Chorążczyzna 7. 17935 ROK ZAŁ. FIRMY 1905.

FIRMA „Moda” Lwów — Jagiellońska 12, sprzedaje rekawiczki skórzane i dżuskie po cenach fabrycznych. 1237

PROFESORA ŁAMANA krem ogorkowy — przezie piegiem. Balsam przeciw nagniatkom, poleca Apteka Dülla, Lwów, Pańska Nr. 14. 18649

MASZYNE do piania kupię. Listy pod „Miko używana” do Adm. Wiek. 18822

ZŁATY RUBINS GENG

nutami 50 groszy wysyła znany SZARGEL Rappaporta 6. Sprzedającym rabat. 18876

ROWERY nazywane kupuje; przyjmują wszelkie reperacje. Mechanika, ulica Piekarska 5. 1773

WILLA, 6 pokoi, kuchnia, łaźnia, ogród kwiatowy. — Wiadomość: Łyczaków 139, Rusiecki. 18666

SPRZEDAM domek systemy pruskiego, wolny, 135 sążni ziemi przy stacji Żimna woda Uzdrojowski powód wyjazd. Wiadomość asprzeciw składu drzewa. 18769

CHIŃSKIE SREBRO „NORBLIN”

poleca najtaniej K. TURLIK, złotnik, ul. Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry). Wszelkie naprawy od 50 gr. 1921

DO SPRZEDANIA parcella budowlana 177 sążni kw po 2 i pół dolara za 1 sążni przy drodze Sniłowskiej przed rogatką Grodka, 10 minut od tramwaju. Wiadomość: Malinowski, Lwów, Ancewskich 5. 18420

MUNDUR oficerski w dobrym stanie na meżczyznę średniego wzrostu kupię. Listy pod „Ćwiczenia” do Adm. Wiek. 18962

PIANINO krzyżowe sprzedam. Ul. Piekarska 1 i C Dragerja. 18364

BACZNOŚĆ FACHOWCY I PRYWATNI! Pierścionki Obrączki Sygnety najtaniej nabyć można u firmy GUTERMANA, SYKSTUSKA 14. 1248

KAJGUSTOWNIEJSZE — KRAWATY, szarpoche, ko szule poleca bajeecznie tanio Rudolf Fluhr ulica Legionów 31. 1896

KARNISZE MOSIĘZNE nadeszły. RENTSCHNER, Legionów 37 17609

PASY BRZUSZNE, gumowe do cięty, po porodzie. GUMOWE PONCZOBY i opaski na żyłki poleca najtaniej: Magazyń Medyczny STANISŁAW BARAN, AKADEMICKA 26. 18251

DO ŚWIAT wysprzedaje po cenach własnych, fałszywych. NACZYŃNIA emalowane, aluminiowe, FORMY NA PIECZYWA — każdy może się przekonać bez zobowiązania karna. 18925

W. Iżycki HANDEL ŻELAZA — Lwów, Trybunalska 1, naprzeciw Natfudy.

6 ŁYZEK, 6 widelców, — 6 noży i 6 łyżeczek do herbaty z chińskiego srebra — 30; takie samo nakrycie lecz ze białym metalem — zł. 55, tylko u Mandla i Kopernika 14, naprzeciw kina Kopernik. 1310

WSZELKIE ARWARJA na rybki kupuje „ZOO”, Lwów, Kazimierzowska 29. Sprzedaj kanarków itp. 18894

NACZYŃNIA czeskie brama poleca F. RENTSCHNER, Legionów 37. 17691



ZIĄTO, Srebro, Brylanty, kupuje — po najwyższych cenach Oswald Mandl — Sykstuska 33. 18920

FORTEPIANY, PIANINA, sprzedaje na raty, samofona, kupuje gotówka. Nowicki, Piłsudskiego 17. 18967

21 PARCEL po 100 sążni — obok rogatki Wuleckiej — za gotówkę i na raty do sprzedania. Wiadomość: 4-5 popoł. Droga Wulecka Nr. 29. 18961

ROZE, DALJE katalogi bezplatnie. Zarząd Ogrodów Polonickiego. Lwów, Ponińskiego 21, tel. 34-59. 18936

DOM, 3 ubikacje, ogród jarzynowy, stajnia, a powoda wyjazd do sprzedania. Wiadomość: Łyczaków 134, Rusiecki. 18867

PRASE do złocenia i prasowania „Krausoga” biotrowa kupię. Listy do Adm. Wiek. pod „Vergolde press”. 18979

FORTEPIAN Beaudouin-Ehrhara, Förstera z angielską mechaniką, pianina 22 różne ceny sprzedaż — kupuje, nienia gotówka — Hanak, ul. Piłsudskiego 3, I. piętro. 18933

DOMEK z ogrodem, pokój z kuchnią, za rogatką Życzankowską do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w handlu poleca Artura Bartosza, ulica Kopernika 2. 18991

DYWANY, FIRANKI, materie meblowe, poleca Marjan Kiczales i Morga lisa, Lwów, Sykstuska 14. 18978

RUFRY, walizki, torczy torochi damskie wykonują i naprawia Edelstein — Kopernika 14. 18939

SPRZEDAM dom marowa-ny, ogród, — odpowiednia miejscowość, widać 8000 zł. reszta spłata. Wiadomość: Kuciel, Klepałów, kolo Szkoły. 18954

KOCIOŁ LOKOMOBILNY 20 m. kw. powierchni agrzwalnej kupię. Słofanowski, ul. Warstatawa. 18925

KUPIE motor używany, przewoźny 6 HP. wyżej, mechanicznie epówkę z podwojnem czyszczeniem. Oferty „Motor” Wiek 1920.

ROK ZAŁ. 1890.

**30 dni na próbę!**

stany instrument wymaganiom PT. Odbiorców nie odpowiadał.

wysyłam wszelkie instrumenta muzyczne i obowiązuje się zwrócić pieniądze na wypadek, gdyby przy-

ADOLF BODENSTEIN Lwów, Legionów 37

Tel. 2836. Największa i najstarsza firma w kraju

1523

ROZMAITE

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, wszelkiej korespondencji, przyjmuję Romaszka, Zyblikiewicza Nr. 5. 18741

PENSJONAT urządzony w stacji klimatycznej, chce wynająć na lato. Kapitał potrzebny włoze. Spółka niewyłączona. Listy pod „Pensjonat” Biuro Sokolowskiego, Jagiellońska 7. 18819

PIENIĄDZ DO 20.000 ZŁOTYCH dawa zaraz na Isza hipotekę kamienicy, w której po sześciu miesiącach — zwrócić za czynszem normalnym słoneczno, trój — lub czteropokojowo mieszkanie z kuchnią, na I. lub II. piętrze. Listy pod T. C. do Adm. Wieku. 18775

AKUSZERKA Lułkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 8, drzwi 2, parter. 18134

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 20. parter. 17623

AKUSZERKA SEKUBA, przyjmuje panie. Grodzka 43, I. p. 18089

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje panie dyskretnie. Łańca Sapięka, 85. 18801

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — Włocława 27, parter prawy, przez podwórze. 17621

Lot bez motoru.

W Niemczech propagują obecnie naukę lotnictwa w szkołach, dążąc do tego, aby lotnictwo stało się osobnym przedmiotem nauki szkolnej. W tym celu urządził niemiecki związek nauczycieli sportu i gimnastyki pierwszy szkolny lot bez motoru na wzgórzu koło Wilhelmshagen. — Rycina nasza przedstawia jeden z takich lotów szkolnych.

DZIEWCZYŃKĘ 10-miesięczną ładną prawego kształtu, odpowiedniemu małżeństwu podaruję. Zgłoszenia „Dzie oko” Wiok. 18985.

ELEGANCKIE suknie, kostiumy, płaszcze wykonujęm po domach. Drössler Wisłocki, Lindego 3, I. p. lawy ganok. 18951

DO WYDZIERZAWIENIA. Kuratorja Fundacji Stanisława Hr. Skarbka we Lwowie, plac Goluchowski 1, odda w dzierżawę w drodze przetargu ofertowego następujące młaki ziemskie:

- 1) Brzódzówce pow. Bóbrka stacja kol. Borynicze, o pow. około 1254 morgów z gorzelnia rolniczą.
- 2) Słońska pow. i stacja Drohoheyz o pow. około 128 morgów.
- 3) Dolne pow. i stacja kol. Drohoheyz o pow. około 353 morgów. — Oferty należy wnieść na ręce Kuratorji do dnia 15. maja włącznie do godziny 13, dołączając kwit kasy Centralnej Fundacji na złożone wadium w kwocie:
 - ad 1) 15.000 zł.
 - ad 2) 2.000 zł.
 - ad 3) 5.000 zł.

Blizszych wyjaśnień udziela Kuratorja od 21. kwietnia br. od godziny 12—14 każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt. Kuratorja Fundacji zastrzega sobie prawo wolnego wyboru między wszystkimi ofertami. 1575

PRZY WIOSENNEM OCZYSZCZANIU MIESZKAN NALEŻY ROZPYLAĆ

FLIT

niszczy

MOLE, PLUSKWIY, KARALUCHY

i wszelkie inne owady i ich zarodki

Standard-Nobel w Polsce Sp. Akc. Warszawa, Al. Jerozolimskie 57

**SIWE WŁOSY**

odzyskują naturalny kolor i połysk przez stosowanie środka „Restaurin” przywracającego poprzedni ich wygląd. Zł. 8.— Działa również jako wybitny środek do pielęgnowania włosów. Dr. Caspary & Co., Gdańsk. 1581

KARALUCHY PRUSAKI!**TANATOL**

JEDYNE PRAWDZIWIE SKUTECZNY 1898

POT

nóg, rąk i pachwin usunie pewnie puder „CSAVE” pak. Zł. 1. wyłączny skład **S. FEDER, Lwów** SYKSTUSKA 7. 1098

„MARKA ŚWIATOWEJ SŁAWY”

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDEK

Tysiące podziękowań! Otrzymał się przedmiotem...
Dlatego każdy należy posiadać tylko **PUDRU HAYA**
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
S. HAY, aptekarz Lwów.

NIEZAWODNY ŚRODEK

przeciw reumatyzmowi, gościecowi, kurczom mięśniowym, nerwobolom i tym podobnym dolegliwościom, najlepszym nacieraniem jest

ICHTIOMENTOL

Przeszło 5000 podziękowań i blisko 200 atestów ze strony lekarzy, klinik i szpitali — świadczą najlepiej o wartości leczniczej tego nacierania.

ICHTIOMENTOL jest do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce lub wprost w **Laboratorjum chemiczn. apteki**

Dra SZYMONA EDELMANAw **SAMBORZE** Nr. 4. 715

Należyłość pocztowa opłacono ryczałtem.

Drukarnia Spółki druk. „Prasa”, Lwów, ul. Sokola 1. 4.

Wydawca: „Wiek Nowy”, Spółka Wydawnicza.

NA RATY MEBLE NA RATY

po cenach ściśle gotówkowych sprzedajemy każdemu bez poręczyciela także na prowincji

„FAMETA”

FABRYKA MEBLI, Lwów, Krasieckich 18 a, drugi dom od Kazimierzowskiej i Rejtana 6. PP. Kolejaczom i Wojsk. za okazaniem legitymacji 2% opustu. 1189